Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. Kraków, czwartek 17 grudnia 1936 Nr. 347

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-70 Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

Premia dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" **II. KONKURS ZIMOWY** Szczegóły w dzisiejszym numerze.

Ekspedycja karna przeciw zbuntowanemu marszałkowi

Nankin, 16. 12. PAT. Wobec wymijającej odpowiedzi Czang-Sueh-Lianga w sprawie uwolnienia marszałka Czang-Kai-Szeka *minister wojny nakazał ekspedycję karną przeciw Czang-Sueh-Liangowi.*

Nankin. 16. 12. PAT. Jak podaje agencja Reutera, decyzja centralnej rady politycznej o podjęciu ekspedycji karnej dowodzi, że *rokowania zostały zaniechane i że rząd nankiński zdecydowany jest stłumić jak najrychlej rewoltę nawet gdyby Czang-Kai-Szek i inni zakładnicy mieli paść ofiarą.* Donald odwołany został do Nankinu.

Marsz na Siang-Fu

Nankin, 16. 12. PAT. Doszły tu wiadomości, że wojska rządu centralnego posuwają się pospiesznym marszem w kierunku Siang-Fu.

Pierścień oddziałów rządowych, otaczających to miasto zacieśnia się z każdą godziną. Oddziały artylerii Czang-Sue-Lianga, stacjonowane w miejscowościach Hua-Ting, Lo-Wang oraz wzdłuż linii kolejowej Lng-Wai zostały rozbrojone z powodu odmowy przyłączenia się do powstania.

Czang-Kai-Szek odrzuca propozycje pro-sowieckie

Nankin, 16. 12. PAT. Według wiadomości z Sian-Fu, pomiędzy marszałkiem Czang-Kai-Szekiem a Czang-Sueh-Liangiem odbyła się rozmowa, w czasie której Czang-Sueh-Liang *usiłował skłonić Czang-Kai-Szeka do zaakceptowania przedłożonych już rządowi nankińskiemu propozycyj w sprawie zawarcia sojuszu z* ZSRR. przeciwko Japonii. Czang-Kai-Szek, który poprzednio w ogóle nie chciał rozmawiać z Czang-Sueh-Liangiem, oświadczył obecnie, że *propozycje w sprawie sojuszu są nie do przyjęcia w obecnych warunkach.*

* * *

Szanghaj, 16. 12. PAT. Admirał Sato, attache marynarki japońskiej odwiedził wczoraj Kao-Tunga, dyrektora dep. azjatyckiego chińskiego MSZ. i oświadczył mu, że ma nadzieję, iż Chiny po odrzuceniu propozycji japońskiej o sojuszu antykomunistycznym zgodzą się milcząco na współdziałanie w tej sprawie. Podkreślił on, że aresztowanie Czang-Kai Szeka stanowi dla Chin niebezpieczeństwo sowietyzacji i dodał, że armia japońska w Kwantungu jest gotowa do reagowania na ewentualną sytuację w prowincji Sui-Juan.

Cała prasa apeluje do buntownika

Szanghaj, 16. 12. PAT. Cała prasa chińska po raz pierwszy ogłasza wspólną odezwę, aprobującą politykę wewnętrzną i zewnętrzną rządu, głoszącą, iż *Czang-Kai-Szek jest głównym oparciem narodu oraz zaklinającą marszałka Czang-SuehLianga, aby uwolnił Czang-KaiSzeka.*

Hołd pamięci pierwszego Prezydenta R. P.

Warszawa, 16. 12. PAT. Dnia 16 b. m. jako w rocznicę zgonu ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kardynała Kakowskiego.

Na nabożeństwie byli obecni prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, jako przedstawiciel Prezydenta R. P., marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, członkowie rządu, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz wojskowych, wyżsi urzędnicy państwowi. Nawę główną wypełniła publiczność.

Po nabożeństwie pan premier gen. Sławoj-Składkowski złożył w imieniu pana Prezydenta R. P. wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych na sarkofagu ś. p. Gabriela Narutowicza, w podziemiach katedry.

Pos. Sommerstein u wiceministra Kaweckiego

Warszawa, 16. 12. (ŻAT) W dniu dzisiejszym poseł Sommerstein interweniował u wiceministra spraw wewnętrznych p. Kaweckiego w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa ludności żydowskiej.

Nowy redaktor „Gazety Polskiej"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. 12. (Sin.) P. Mieczysław Starzyński, b. wojewoda stanisławowski, objął przed kilku dniami stanowisko zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Polskiej". Red. Starzyński pełnił poprzednio obowiązki wojewody w Stanisławowie, a następnie należał do ściślejszego sztabu współpracowników płk. Koca. Należy zwrócić uwagę, że wojewoda Starzyński ustąpił na życzenie p. premiera przy czy zarzucono mu, że osobiście pertraktował ze strajkującymi robotnikami. P. Starzyński został przydzielony jako inspektor do MSW, a teraz objął stanowisko po red. Matuszewskim.

Frankfurter -- złamany

Chur, 16. 12. ŻAT. Wyrok sądu kantonalnego został Frankfurterowi zakomunikowany w jego celi więziennej w Chur przez zastępcę obrońcy dra Curti'ego adwokata Hillera. *Wyrok był dla niego straszliwą niespodzianką. Frankfurter jest całkiem złamany i prawdopodobnie umieszczony zostanie w szpitalu więziennym.*

Także w Bukareszcie...

Bukareszt, 16. 12. ŻAT. Wzorem faszystowskich studentów w Cluj, studenci wydziału lekarskiego i kilku innych proklamowali strajk, żądając usunięcia Żydów. Związek studentów wydziału lekarskiego wydał proklamację, domagając się wprowadzenia numerus nullus dla Żydów i Węgrów.

Min. Antonescu w Paryżu

Paryż, 16. 12. PAT. Przybył tu rumuński minister spraw zagranicznych [illegible] witany przez ministra Delbos

Deszcz awansów na Nowy Rok

Warszawa, 16. 12. (Sin.) Wszystkie urzędy centralne przygotowują wnioski, dotyczące przenoszenia urzędników do wyższych grup uposażeniowych. Awanse od Nowego Roku otrzymałoby kilkaset tysięcy urzędników administracyjnych, jak również nauczycieli i kolejarzy.

Prasa niemiecka pomaga red. Mackiewiczowi...

Warszawa, 16. 12. (Sin.) Prasa niemiecka Rzeszy rozpoczęła ostrą kampanię przeciwko wojewodzie śląskiemu drowi Grażyńskiemu. Kampanię prowadzą szczególnie dzienniki niemieckie, wychodzące na wschodzie Niemiec. Specjalne poruszenie w Rzeszy wywołał fakt, że wojewoda uczestniczył w obradach Związku Zachodniego w Katowicach. Dzienniki zarzucają, że Związek ten prowadzi „nieustającą akcję antyniemiecką".

APOLINARY HARTGLAS

TEORIA WZGLĘDNOŚCI

Jeszcze pokutuje na łamach prasy polskiej i w wynurzeniach polskich mężów stanu legenda o rzekomym rolniczym przeludnieniu Polski, które zmusza do szukania dla nadmiaru ludności wiejskiej kolonii po... stra ganach pozytyckich, a już z innej strony słyszymy, że Polska „posiada nie tylko dostateczne ilości terenów agrarnych i produkcji agrarnej, lecz jeszcze niewykorzystane rezerwy terenowe". I powiedział to nie byle kto, nie jakiś tam domorosły statystyk, lecz powaga, jedyny bodaj jeszcze ocalały człowiek w Niemczech, którego zawartość umysłowa nie upodobniła się do pozytywki powtarzającej stale jedno i to samo słowo „heil!" lecz który posiada znajomość rzeczy i wiedzę — dr. Schacht.

A więc, jak jest w istocie? Czy Polska jest przeludniona, czy nie? Czy też wogóle przeludnienie jest pojęciem względnym?

Polska posiadała w 1933 r. zaludnienie 85 osób na 1 klm. kwadratowy. Niemcy - 140 osób na 1 klm. kwadr. Anglia — 190, Holandia — 243 a Belgia — nawet 270. A więc Polska, jakkolwiek gęsto zaludniona, wszakże w porównaniu z Niemcami, Anglią a tymbardziej z Belgią jest krajem bardzo słabo zamieszkanym. Skąd więc te nagłe lamenty o przeludnieniu Polski? Jak dawno marzono o powrocie do kraju czterech milionów Polaków amerykańskich (z dolarami)? I jakim ciosem był powrót kilkudziesięciu tysięcy emigrantów z Francji (niestety bez dolarów)! Znowu pojęcia względne.

Istotnie, gęstość zaludnienia wymienionych państw jest kilkakrotnie większa niż Polski. Ale — mówią nam — w Polsce 60% ludności utrzymuje się z rolnictwa, podczas gdy w Niemczech tylko 21 proc. w Holandii 20.5 proc. a w Anglii zaledwie 5.2 proc. Zatem jeżeli Polska nie jest przeludniona wo góle, to w każdym bądź razie jest przeludniona wieś polska?... Jednak i tak nie jest w istocie, bo w Polsce wypada przeciętnie na jedną rodzinę rolniczą, składającą się z 5 osób, — 5 ha ornej ziemi, podczas gdy w Holandii tylko 3 ha a i w Niemczech nie wiele więcej, niż w Polsce, bo tylko 7 ha. Wprawdzie w Danii, zbliżonej do Polski pod względem gęstości zaludnienia wypada na 5-osobową rodzinę rolniczą przeszło 11 i pół ha. ornej ziemi, ale za to w Danii grunty orne stanowią 61.2 proc. ogólnej powierzchni kraju, podczas gdy w Polsce zaledwie 49 proc. Natomiast w Polsce gospodarstwa powyżej 100 ha. zajmują aż 27.2 proc. całej rolniczej powierzchni, gdy tymczasem w Holandii tylko 1,5 proc. i nawet w junkierskich Niemczech tylko 20,2 proc. Stąd wynika, że przeludnienie wsi w Polsce jest też pojęciem względnym, zależnym nie tylko od nadmiaru ludności wiejskiej, ile od zbyt małego wykorzystania powierzchni gruntowej kraju (łąki 10 proc. pastwiska 7 proc. lasy 22 proc. nieużytki 10 proc. całej powierzchni) i od nieracjonalnego podziału gruntów pomiędzy poszczególnymi rolnikami (przeszło 27 proc.) zajmuje własność powyżej 100 ha na jedno gospodarstwo).

Jakkolwiek urbanizacja Polski odciągnęła by znaczną ilość ludności wiejskiej do miast, to jednak i bez urbanizacji, przy racjonalnym przeprowadzeniu reformy agrarnej, przy intensyfikacji kultury rolnej i przy rozszerzeniu powierzchni ornej, znalazło by się w Polsce dosyć miejsca jeszcze dla znacznie większych mas ludności wiejskiej, niż obecnie, przy czym ludność ta mogłaby nie tylko nie żyć w nędzy, lecz osiągnąć nawet znaczny stopień dobrobytu, a przez to wpłynąć i na podniesienie dobrobytu w miastach. Żeby jednak dojść do tego, należałoby pójść konsekwentnie w kierunku rozdrobnienia gos podarstw większych, wkładania kapitałów państwowych w rozszerzenie powierzchni rol nej, usuwania nieużytków i melioracji gruntów, i przeprowadzić planową akcję wdrażania rolnika do bardziej intensywnych form gospodarki. Zamiast tego, nie licząc się z charakterem i rozwojem ludności kraju, wysuwa się na pierwszy plan ostatnio zagadnienie urbanizacji.

Nie da się zaprzeczyć, że i urbanizacja Polski jest rzeczą bardzo pożądaną, ale tylko urbanizacja produkcyjna, t. zn. taka, która stworzy nowe warsztaty pracy wytwórczej po miastach. Urbanizacja jednak, która przysparza miastom, tylko nowych zastępów bezroboczych, jest zjawiskiem szkodliwym, bowiem nie zwiększa ilości bogactw materialnych w kraju, nie zwiększa ilości konsumentów płodów rolnych. Tego rodzaju urbanizacja jest tylko przesiedleniem bezrobotnych ze wsi, gdzie ławiej jest się wyżywić, do miasta — gdzie o wyżywienie się jest znacznie trudniej. Pójście po linii najmniejszego oporu — wciągnięcie bezrobotnej i bezrolnej wsi do handlu, jest tylko oszukiwaniem samego siebie. Nędzarz wiejski nie posiada nie tylko potrzebnych do handlu zdolności, lecz i niezbędnego kapitału, a poza tym sama akcja z państwowego punktu widzenia jest bezcelowa. Handel nie przysparza krajowi dóbr materialnych (chyba tylko wielki handel eksportowy) więc w rezultacie wszystko się sprowadza do wegetowania jednego nędzarza na miejscu drugiego.

A taka jest cała polityka gospodarcza ostatnich 2 - 3 lat. Nie buduje się zdrowego rolnictwa, mimo że się tyle o tym mówi, nie tworzy się nowego przemysłu, tylko okupuje się wypędzniałe i upadające stragany. Bo w ten sposób tworzy się jakaś iluzję ruchu, i narazie odwraca się uwagę ogółu od coraz bardziej panoszącej się nędzy. A ponadto ostateczna ofiara tej akcji, która cały jej ciężar ma dźwigać na sobie: małomiasteczkowe żydostwo — jest najmniej zdolna do samoobrony, do przeciwstawienia się. I w braku szeroko przemyślanej akcji gospodarczej, w braku może możliwości przeprowadzenia takiej akcji, tworzy się teorie nieprzystosowania żydostwa do nowych form gospodarczych (tak jak gdyby ludność wiejska już była przystosowana!) teorię niezbędności objęcia drobnego handlu przez bezrobocza ludność wiejską (to już będą te „nowe formy gospodarcze") i wobec tego teorię potrzeby spotęgowanej emigracji ludności żydowskiej. I tu znowu widzimy względność pojęć: drobny handel jest formą gospodarczo - wsteczną, dopóki jest w rękach żydowskich, ale z chwilą gdy ma go rzekomo objąć bezrolny chłop (w istocie — rodziny drobnych urzędników) — staje się już „nową" formą gospodarczą!

Nikt z Żydów nie oponuje przeciwko naturalnemu przenikaniu społeczeństwa aryjskiego do handlu, ale bez sztucznych środków dopingujących w postaci bojkotu, ekscesów, bezzwrotnych (w rzeczywistości) kredytów z funduszów ogólnych, lub faworyzacji podatkowej. Nikt też z Żydów nie neguje potrzeby emigracji. Więcej nawet: stwierdzamy, że poza naturalną emigracją Żydów narówni z innymi obywatelami kraju, istnieją jeszcze specyficzne przyczyny emigracji żydowskiej, oparte na naturalnym wypieraniu Żydów z pewnych dotychczasowych pośredniczących placówek gospodarczych, na wypieraniu tych grup, które nie potrafią się przystosować do zmienionych warunków, bądź wytworzyć nowe pośredniczące czy twórcze placówki. Ta specyficzna żydowska emigracja jest symptomatem anormalności struktury gospodarczej żydostwa golusowego. Ale nie należy tych obu form naturalnej emigracji żydowskiej potęgować sztucznie za pomocą szkodliwej w ostatecznym rezultacie dla Państwa akcji społecznej i za pomocą praktyki aparatu państwowego. Bowiem wtedy musi się na potkać na mimowolny żywiołowy odruch samoobronny społeczeństwa żydowskiego i kontrakcję ze strony krajów imigracyjnych, i w rezultacie zmniejszają się możliwości nawet naturalnej emigracji, która by bez podobnie wadliwej polityki a przy racjonalnym i niezbędnym poparciu czynników państwowych mogła odbywać się spokojnie i w większym zakresie, niż po wytworzeniu atmosfery niechęci i oburzenia.

Powiązanie zagadnienia wsi polskiej ze sprawą drobnego handlu żydowskiego, a oby dwóch problemów razem z kwestią kolonii dla Polski, powiązanie odbywające się przy akompaniamencie bojkotu i procesów przytyckich czy mińsko - mazowieckich, przyczyniło się znakomicie do skompromitowania samej, słusznej zresztą, sprawy kolonii, i do osłabienia powagi żądań Polski w tym przedmiocie na terenie międzynarodowym. Podczas gdy samo podniesienie postulatów kolonialnych, oparte na potrzebie zapewnienia sobie pewnych surowców, tudzież terenu imigracyjnego dla nadmiaru rąk roboczych na wsi i dla naturalnej emigracji żydowskiej — mogło by znaleźć przychylne echo w opinii świata — zbudowanie sztucznej kon strukcji: chłop musi iść do miasta, żeby wypchnąć Żyda, więc trzeba nam dać dokąd usunąć Żydów — ośmieszyło tylko i zwulgaryzowało sam problem.

Gdy więc po tym przychodzi ekonomista tej miary, co Schacht, i usprawiedliwiając niemieckie aspiracje kolonialne, stwierdza, że Polska posiada niewyzyskane rezerwy terenowe — względność argumentów polskich staje się już niepokojącą. Cała podstawa, na której zbudowano kunsztowny gmach dowodów, potwierdzających rzekome przeludnienie, upada, i trzeba rozpocząć pracę przekonywania od początku. Może tym razem pójdzie się właściwszą drogą: pozostawi się w spokoju Żydów, bojkot, finansjerę zagraniczną i tp. „Iskry" wątpliwego humoru, a natomiast szczerze i poważnie będzie się mówiło o surowcach i o emigracji naturalnej, bez wysuwania momentów walki narodowościowej — w kraju zaś nie będzie się tolerowało sztucznego rozdmuchiwania tej walki, mającej rzekomo ilustrować słuszność wysuwanych argumentów o wewnętrznej ciasnocie w kraju. Takie uczciwe i rozsądne postawienie sprawy prędzej może liczyć na sympatie czynników ligowych i nie wywoła burzy protestów ze strony Żydów, których kosztem chciano szybciej dojść do celu.

Nie należy bowiem nie doceniać i opinii społeczeństwa żydowskiego: pozorna słabość rozproszonego żydostwa jest też tylko rzeczą względną.

SŁOWA OZJASZA THONA

Więcej syjonistów! Dużo więcej! Syjonistów pełnych, zdeklarowanych, zarejestrowanych. Choćby to nawet miało kosztować taką czy inną ofiarę. Wtedy, kiedy przygotowania są czynione do ostatecznej bitwy, wtedy kiedy na terenie międzynarodowym, a w szczególności z potężną władzą mandatową mamy ostatecznie ustalić linię, tempo, a bodaj że także — przynajmniej w pewnej mierze — ostateczny cel naszego ruchu wyzwoleńczego, w takiej chwili, powiadam, nie można i nie wolno pozostać w półmroku. Wszyscy, którzy zwycięstwa pragną, muszą wejść w pełne słońce, widzieć pełną zbroję i walczyć.

Wzorem studenterii...

Radni endeccy w Łodzi wysuwają „problem" ławkowy!

Zapowiedź burzliwych obrad rady miejskiej

Łódź, 16. 12. (G). Jutro, we czwartek o godzinie 7.30 wieczór odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej. Zapowiedź ta wywołała oczywiście olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie bilety wstępu zostały rozchwytane. W dniu dzisiejszym wszystkie frakcje odbywają posiedzenia przedwyborcze dla omówienia taktyki w nowej radzie. Jeżeli idzie o stosunek Bundu do PPS, to *najprawdopodobniej dojdzie między nimi do porozumienia i wystawią wspólną listę kandydatów na ławników*. W łonie endeków trwa jeszcze nieporozumienie na tym tle, że adw. Kowalski reprezentuje pogląd, aby endecy nie przyjęli mandatów na ławników, a inna grupa domaga się przyjęcia mandatów i wysuwa na jedno ze stanowisk ławnika radnego Kapczyńskiego, znanego ze swojego okrzyku, że „Żydzi są najgorszą rasą na świecie".

W dniu dzisiejszym endecy wystąpili z pierwszą niespodzianką. W ubiegły czwartek odbyło się w zarządzie miasta posiedzenie przedstawicieli frakcyj w sprawie podziału miejsc na sali rady miejskiej. Endecy na to posiedzenie nie przybyli. Do prezydium miasta zgłosili się dzisiaj przedstawiciele endeków, adw. Kowalski i radny Belke, którzy nie zgodzili się na podział miejsc i żądali nowego ustalenia podziału. Natychmiast skomunikowano się z przedstawicielami innych frakcyj, PPS, Bundu, żydowskiego bloku narodowego i Agudy. Na posiedzeniu tym *endecy zażądali, aby wszystkie miejsce w pierwszym rzędzie poza PPS i Bundem zostały im przyznane. Przedtem ustalono, że każda frakcja miała mieć swojego przedstawiciela w pierwszym rzędzie*. Tłumacząc się liczebnością frakcji, endecy domagali się proporcjonalnego podziału i na tej podstawie zażądali, aby *ani syjonistom, ani Agudzie nie przysługiwało prawo do pierwszego rzędu*.

Na to prezydent Godlewski oświadczył, że nie ma odpowiedniej ustawy, która mogłaby to uregulować, a w tym wypadku można tylko dojść do porozumienia. Rzecz jasna, że *endecy na porozumienie nie chcieli się zgodzić. W imieniu Żydów zareagował jedynie dr. Ellenberg, który złożył energiczny protest i domagał się utrzymania poprzedniej uchwały, dowodząc, że nawet przy zastosowaniu proporcjonalnego obliczenia Żydom należy się jedno miejsce*.

Adw. Kowalski przyparty do muru oświadczył, że *nie chce(!) siedzieć w jednym rzędzie razem z Żydami*.

W związku z tym oczekiwane są jutro pewne niespodzianki w sprawie miejsc i sprawa będzie prawdopodobnie przyczyną pierwszej scysji. Należy się liczyć z tym, że endecy przyjdą najwcześniej na posiedzenie rady miejskiej i zajmą te miejsca, które im się będą podobały.

Na dzisiejszym posiedzeniu zaszedł charakterystyczny incydent. Radny Agudy Lieberman przyszedł ostatni na posiedzenie i witając się ze wszystkimi doszedł również do radnego endeckiego Belkego i chciał się z nim przywitać, ten jednak powiedział „dziękuję" i nie chciał mu ręki podać.

Cztery samoloty bombardują miasto na granicy hiszpańsko - francuskiej

Perpignan, 16. 12. PAT. Dziś o godz. 11 min. 30 przeleciały w szyku bojowym nad Cerberes 4 bombardujące samoloty, oznaczone na skrzydłach czarno-białymi pasami. Samoloty te skierowały się do Hiszpanii, gdzie zrzuciły 4 bomby na miasto Port bou. Z Cerberes słychać było detonacje eksplodujących bomb oraz widać było gęste chmury wznoszącego się dymu. Około godz 12 przywieziono z Portbou do Cerberes ciężko rannego odłamkami bomby kupca francuskiego. W chwili bombardowania miasta znajdował się on w odległości 50 m od międzynarodowego tunelu, łączącego Francję z Hiszpanią. Ranny nie mógł z powodu złego stanu zdrowia udzielić bliższych wyjaśnień o skutkach bombardowania, sądzi on jednak, że wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Przelot hiszpańskich samolotów wywołał wśród ludności Cerberes wielkie zaniepokojenie, obawiano się bowiem, aby lotnicy przez pomyłkę nie zbombardowali miasta.

Nowe czołgi powstańców

Madryt, 16. 12. PAT. Komunikat urzędowy donosi: Bitwa, która rozpoczęła się dnia 15 bm. na froncie środkowym na odcinku Boadilla trwa z nieustającym wytężeniem. Pomimo wszelkich wysiłków, przeciwnik nie mógł sforsować linii wojsk rządowych. W godzinach wieczornych poniósłszy ogromne straty, powrócił na swoje pozycje wyjściowe. Wojska rządowe ścigały przeciwnika, przyprawiając go o wielkie straty. W walce przeciwnik użył najnowocześniejszych środków, a w szczególności nowych czołgów, których otak odparto granatami. Lotnicy rządowi odbyli loty wywiadowcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych skupienia przeciwnika na Campamento Carabanchel i na drodze Villaviciosa - Bruneta. Na innych odcinkach nic godnego zanotowania.

Przechodzą na stronę rządu

Walencja, 16. 12. PAT. Z kół rządu madryckiego komunikują, że do jednego z portów rządowych zawinął statek hiszpańskiego towarzystwa żeglugi „Jaime 2", należący do powstańców. Statek ten płynął z Włoch z żywnością i wojskiem do Palma na Majorce. *W drodze załoga zbuntowała się i skierowała statek do brzegów Hiszpanii.*

* * *

Paryż, 16. 12. PAT. Korespondent Havasa donosi z Walencji: Wodnopłatowiec z bazy w Ceucie dnia 15 bm. zjawił się w Maladze. Załoga oddała się do dyspozycji rządu. Samolot, pilotowany przez lotnika Blancho i mechanika Caballeria, wystartował z Ceuty, mając na pokładzie kpt. Moreno, który nie chciał przejść na stronę rządu. W czasie lotu kpt. Moreno został zabity. Ludność Malagi na cześć pilota i mechanika wodnopłatowca urządziła burzliwą owację.

Portugalia przeciw akcji pośredniczącej

Lizbona, 16. 12. PAT. Rząd portugalski przesłał do prasy tekst odpowiedzi na memorandum francusko-brytyjskie. Rząd portugalski powołuje się na swoje noty poprzednie i na położenie geograficzne, które mu pozwala na znakomitą znajomość sytuacji w Hiszpanii. Rząd portugalski musi badać wszystkie propozycje, dotyczące walk w Hiszpanii z stanowiska, łączącego interesy pokoju i humanitaryzmu z żywotnymi interesami Portugalii, których w ofierze składać nie może. Rząd portugalski lojalnie spełnia dotychczasowe zobowiązania i gotów jest współdziałać w zarządzeniach, zmierzających do ulżenia losowi ludności, nie może jednak zgodzić się na mediację i plebiscyt, które nic dadzą wyniku.

Zaleszczyki -- poza strefą graniczną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16. 12. (Sin:) Wojewoda tarnopolski dr Biłyk ustalił obszar strefy nadgranicznej na terenach województwa tarnopolskiego. W rozporządzeniu wojewody wymienione są wszystkie miejscowości i osiedla, leżące na granicy polsko sowieckiej i polsko rumuńskiej. Znane uzdrowisko Zaleszczyki zostało wyłączone ze strefy nadgranicznej. Dla rozwoju Zaleszczyk decyzja ta posiada znaczenie.

Tragiczny wypadek w hucie „Piłsudski"

Chorzów, 16. 12. PAT. Wczoraj wieczorem podczas przetaczania wózków na torze kolejki wąskotorowej w obrębie huty „Piłsudski", jeden z wózków wskutek rozszerzenia się toru spadł z nasypu na grupę robotników, wskutek czego jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu, a drugi doznał tak ciężkich okaleczeń, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Chorzowie.

Podczas podróży poślubnej zginęli w katastrofie samolotowej

Kartuzy, 16. 12. PAT. W katastrofie lotniczej pod Londynem zginęli małżonkowie dr K. Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami (Kaszuby), którzy odbywali podróż poślubną. Zwłoki nieszczęśliwych małżonków, na życzenie rodziny znajdują się już w drodze z Londynu do kraju i pochowane zostaną w Pępowie. Dr K. Hoene doktoryzował się na Uniwersytecie w Warszawie, a ojciec jego posiada majątek ziemski w Pępowie.

Wyczyny policji gdańskiej

Gdańsk, 16. 12. PAT. Przed sądem gdańskim odpowiadało 4 gdańskich policjantów w służbie czynnej za nadużycie władzy. Wtargnęli oni w nocy z zemsty osobistej jednego z oskarżonych do mieszkania pewnego kupca gdańskiego, bijąc go pałkami gumowymi do nieprzytomności, po czym zawlekli nieprzytomnego do aresztu policyjnego. Napadnięty doznał przy tym poważnego okaleczenia oka. Sąd skazał jednego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia, drugiego na 4, a pozostałych z powodu braku dowodów uniewinnił.

• • •

Gdańsk, 16. 12. PAT. Policja gdańska aresztowała wczoraj na ulicy b. socjalistycznego senatora spraw wewnętrznych Wolnego Miasta Franciszka Arczyńskiego pod zarzutem niedokładnego sporządzenia spisu dochodów, żądanego przez władze skarbowe. P. Arczyński jest właścicielem sklepu kolonialnego w Gdańsku.

Dalsze oddziały wojsk brytyjskich opuszczają Palestynę

Londyn, 16. 12. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że dn. 29, 30 i 31 bm. przybędą z Palestyny trzy parowce, ewakuujące z Palestyny i Egiptu 7 batalionów gwardii i 2 brygady piechoty angielskiej.

Z DNIA

W Anglii i u nas

KRAKÓW, 16 grudnia.

Nie można powiedzieć, by korespondent PAT-a w Londynie — nawiasem mowiąc, Żyd z pochodzenia — źle wywiązał się ze swego zadania podczas ostatniego kryzysu królewskiego w Anglii. Wręcz przeciwnie, musimy PAT-owi zrobić komplement, że serwis jego informacji z Londynu, podczas tych kilkunastu dramatycznych dni stał na wyżynie, informując o każdym drobiazgu z dziedziny wypadków rozgrywających się wokół tragedii sercowej pana z Fort Belvedere. Ale oto kryzys królewski szczęśliwie minął, król abdykował, Anglia ma nowego króla, który skupia teraz na sobie uwagę nietylko milionów obywateli imperium, ale bodaj całego świata. Czy nie byłoby tedy dobrze, gdyby korespondent PAT-a w Londynie, który z taką podziwu godną gorliwością informował czytelników polskich o ostatnich wydarzeniach w Anglii, zwrócił nieco baczniejszą uwagę na pierwsze poczynania nowego władcy imperium?

Tak się to bowiem dziwnie złożyło, że jednym z pierwszych pism oficjalnych wystosowanych przez nowego króla było bardzo serdeczne podziękowanie dla żydowskich uczestników sił zbrojnych w Anglii za ich miłe życzenia i lojalne powitanie. Serdeczne to podziękowanie królewskie odczytane zostało na uroczystej akademii chanukowej, w której wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele brytyjskiej generalicji i admiralicji. I ta również uroczystość żydowska, którą zaszczycili obecnością czołowi dowódcy potężnej armii i floty brytyjskiej, zainteresowałaby może czytelnika polskiego, to też szkoda wielka, że nie doniósł o tym PAT, a tylko wyłącznie — ŻAT, z którego niektóre pisma polskie czerpią czasami wprawdzie informacje, ale tylko wtedy, gdy chodzi o prześladowania Żydów w jakimś najodleglejszym choćby zakątku świata.

Może byłoby to jednak połączone z pewnym pożytkiem dla czytelnika polskiego, któremu dzień w dzień prasa antysemicka „udowadnia", że Żydzi, to wrogowie państwa i wrogowie armii, że nie ma dla nich miejsca na ziemi polskiej, że „żydo-komunę" należy tępić itd. itd. w ten deseń. A tu tymczasem okazałoby się, że taki słynny admirał sir William Fisher, ten, który szczyci się tym, że jako ostatni uścisnął dłoń króla Edwarda VIII. na ziemi angielskiej, dumny jest i szczęśliwy — jak sam powiada — z udziału w uroczystości chanukowej Żydów — byłych żołnierzy angielskich, że inny dowódca armii brytyjskiej, marszałek sir William Birdwood, z całym pietyzmem podnosi że 50.000 Żydów angielskich stanęło ochotniczo do służby w obronie ojczyzny, a 10.000 złożyło swe życie w ofierze, że w tym samym serdecznym tonie przemawiają też inni wybitni przedstawiciele wszystkich gatunków broni w armii angielskiej.

Gdyby PAT. o tym wszystkim doniósł, kto wie, czy ten i ów czytelnik prasy antysemickiej, tumaniony codziennie kampanią oszczerstw przeciwko Żydom, nie stuknąłby się w czoło i nie zreflektowałby się jednak, że aby być wielkim patriotą i dzielnym dowódcą, nie trzeba koniecznie lojalnych i wiernych Żydów — obywateli państwa, którzy dla tego państwa w czasie wojny i pokoju największe ofiary ponoszą, odsyłać ani w... kibiny mater, ani wogóle nigdzie, i że może jednak jakoś nienajgorzej na tym wyszła Anglia, jeśli tak właśnie a nie inaczej odnosi się do swoich obywateli żydowskich, i jeśli tak właśnie a nie inaczej przemawia do nich czy to król sam, czy słynny dowódca armii i bohater wojny światowej, czy nawet, dość często, ten i ów — arcybiskup. Niestety o tym wszystkim PAT nie donosi, a szkoda, naprawdę wielka szkoda!

D. L.

PRZEGLĄD PRASY

Bolesna rocznica

14-tej rocznicy zamordowania pierwszego Prezydenta R. P. poświęcają artykuły „Polska Zbrojna" i „Kurier Poranny". Oba te dzienniki cytują wyimki przemówienia gen. Śmigłego-Rydza, wygłoszonego w r. 1932, w 10-tą rocznicę tragicznych wypadków grudniowych, w których endecja okryła się niezmazaną hańbą. Oto ustęp z przemówienia dzisiejszego marszałka Polski, wspominający o znieważeniu prez. Narutowicza w drodze na Zgromadzenie Narodowe:

Bezrząd z najpotworniejszym chamstwem, ekstrakt najgorszych dni przeszłości skoncentrował się, by znieważyć Głowę Państwa.

Tam nie tylko targnięto się na majestat Rzeczypospolitej, ale tam rozstrzygał się poza tym jeszcze ważki problem ducha.

Bo na tej ulicy tłum rzucał kamieniami nie tylko na Prezydenta, tam równocześnie kamieniowano człowieczeństwo w Polsce. Tam na tej drodze 11 grudnia Prezydent miał twarz żołniersko spokojną, ale konał człowiek w Polsce.

Co to znaczy? To znaczy, iż tam w sposób straszliwy przeprowadzono dowód, że wartości człowieczeństwa przestały być czynnikami naszego życia zbiorowego, że kto do nich apeluje i na nich chce budować ten się zawiedzie.

Jeśli apelowanie do wzniosłości i szlachetności nie znajduje oddźwięku, to trzeba zacisnąć pięść, aby była twarda i apelowała do strachu i grozy!

Do szesnastego grudnia, do tej ostatniej stacji męki, naznaczonej żałobnym szkarłatem krwi, nie idźmy już i o tym nie mówmy, aby obcy jak najprędzej o tym zapomnieli. Niech tylko matki wieczorną godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom, jako o ciążącej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i ekspiować, ale niech mówią szeptem — bo wstyd".

Kraków — wyznawcą „świętego prawa darmochy"

Na łamach „Gazety Polskiej" zamieszcza znany art. malarz p. Rafał Malczewski (syn Jacka) złośliwy felieton, poświęcony Krakowowi ex re niedawnej sprawy sprzedaży obrazów z kościoła ks. Augustianów. W felietonie, zatytułowanym „Święte prawo darmochy", czytamy:

Kraków brzydzi się pieniędzmi. Lubi wszystko za darmo. Zadufany w swoją jedyność z rozkoszą przyjmuje dary, ofiary, depozyty. Przyzwyczajony do roli rozkapryszonego starowinki, znakomitego emeryta, zaropiałego oczka w głowie całej Polski, z lubością wyciąga trzęsące się ręce do narodu, udając równocześnie dziada i władcę. Oczywiście, że darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby. Z wdzięcznością przyjmuje wszelką tandetę, byle nic nie kosztowała. Uważa za osobistą obrazę wszelką namowę zachęcającą do wydatkowania paru złociszów. Ślepnie na widok najcenniejszych przedmiotów wymienialnych za gotówkę, a nie za błogosławieństwo starca lub tkliwe słowa podzięki. Milczeniem odpowie na każdą ofertę, nawet bardzo korzystną, lecz opartą o pieniądz. Tym duchem przepojony jest każdy obywatel od Dębnik po Grzegórzki Dziewczynkę lubi kwitować ciastkiem, które przyniósł, w papierku z darmowego obiadku, lub oddeklamowaniem wierszy jakiegoś sławnego krakowianina poety. W tym duchu pracuje poniekąd Muzeum, zawsze łase na dary, zawsze głuche i nieme, gdy chodzi o kupno.

Płyną dary z całej ojczyzny, połamane graty, wzniosłe pamiątki, spluwaczki Szeli, szelki księdza Marka, gacie Wernyhory. Puchną magazyny, zbiorów nie przybywa.

Kiśnie w lochach muzealnych bigos takich relikwii, zamarynowana krzepa narodowa, gdy tymczasem z terenu wielkiego Krakowa odpływają wspaniałe okazy sztuki. Nikt nie protestował, gdy świetny obraz Rembrandta emigrował do Ameryki. Rembrandt nie uznawał nigdy Krakowa, ponieważ nic o nim nie wiedział, powtóre jego płótno wędrowało do Ameryki, a nie do Warszawy. Kraków zaś cierpi na kompleks Warszawy. Przez pięćset lat miłośnicy Krakowa oglądali obrazy w kościele księży Augustianów. Przez ostatnie pół wieku widzieli jak ulegają zniszczeniu. Nikogo to jednak nie wzruszało. Niech przepadną, niech zgniją i ulegną całkowitej zagładzie, byle ten proces zaszedł w Krakowie. Człowiek krakowski lubi pogrzeby — tak ludzi jak i przedmiotów. Rzecz musi się jednak dziać na miejscu, pod nosem koncernu Ikaca, na swojskim śmietnisku.

Dopiero gdy Warszawa („która jeszcze nie istniała, gdy już młodzi piastowicze urzynali się u Hawełki"...) chciała zakupić obrazy, „wyręczając głuchoniemy gród podwawelski, śpiący w swojej jamie" — zbudzili się Miłośnicy, krew ich zalała i t. d., miasto ocknęło się i wbrew tradycji, „oszalałe" zakupiło książe obrazy.

Złośliwie autor dodaje, że mało kto wierzy, by Augustianie tak zaraz ujrzeli gotówkę. Może poczekają pięćset lat...

Gdyby Baldwin, Blum, Hitler, Mussolini...

Londyn, 16. 12. PAT. Ambasador niemiecki von Ribbentrop wygłosił wczoraj wieczorem na bankiecie towarzystwa „Przyjaźni angielsko-niemieckiej" dłuższe przemówienie, pierwsze od czasu objęcia urzędowania. Na wstępie mówca wysunął roszczenia Niemiec w sprawie kolonij, zaznaczając, iż Rzesza nie chce prowadzić polityki austriackiej i że polityka ta narzucona została brakiem porozumienia międzynarodowego w dziedzinie gospodarczej. Następnie von Ribbentrop zwrócił się przeciwko duchowi traktatu wersalskiego, który — zdaniem jego — doprowadzał stale do odrzucenia wszelkich okazyj, wysuniętych przez kanclerza Hitlera dla wprowadzenia rzeczywistego pokoju. Niemcy nie pragną bynajmniej mieszać się do polityki wewnętrznej innych narodów, lecz doktryna Kominternu doprowadziła Niemcy nad brzeg przepaści, a każdy jest sędzią metod, jakie ma zastosować dla obrony przed grożącym złem.

Odpowiadając, lord Londonderry oświadczył, iż dla zabezpieczenia pokoju światowego należy stosować zupełnie nowe metody. Wśród tych nowych metod znajduje się, według b. ministra lotnictwa brytyjskiego, zebranie wybitnych mężów stanu świata. **Byłoby to zapoczątkowanie nowego okresu, gdyby Baldwin, Blum, Hitler i Mussolini mogli zebrać się i ogłosić światu, że nie będzie więcej wojen.** Nie mówię o Rosji sowieckiej — dodał lord Londonderry — ponieważ w kraju tym istnieje społeczeństwo, którego celem jest podminowanie instytucyj, które w większości innych krajów uważane są za podstawę ich bezpieczeństwa.

EMIL LUDWIG

SPRAWA FRANKFURTERA

Zamieszczony poniżej artykuł Emila Ludwiga, ukazał się w języku francuskim w czasopiśmie „Terre Retrouvee“, w dniu rozpoczęcia procesu w Chur. RED.

Proces o epokowym znaczeniu rozgrywa się w szwajcarskim mieście Chur, u stóp niebosiężnych Alp, w ciemnej, wysokiej sali, ku której skierowane są oczy całego świata. Żyd zabił hitlerowca, którego nie znał, nie dla zemsty osobistej. Młody idealista wyruszył, by krzywdę swego narodu pomścić na narodzie, którego obecny rząd przypuścił atak do kilku tysięcy bezbronnych Żydów.

Historia zna cały szereg takich procesów. Ciągną się one od mścicieli Harmodiusa i Brutusa poprzez owego mnicha, który zabił Henryka III. i nauczyciela, który trupem położył Henryka IV., po Charlottę Corday i morderców cara Pawła aż do naszych czasów. Najgłośniejszy z pośród tych wszystkich i najbardziej do dzisiejszego zbliżony jest proces Żyda Szwarzbarda, który w biały dzień na paryskich bulwarach, trupem położył atamana Petlurę. Wyrok uwalniający, wydany przez sąd francuski był dalszym ciągiem wielkiej tradycji francuskiego sądownictwa. Historia prawa uczy bowiem, że żaden inny naród na świecie nie usprawiedliwiał z taką wyrozumiałością, z takim psychologicznym wyczuciem i tolerancją zabójstwa, dokonanego w afekcie dla zemsty w wypadkach, kiedy zachodziła jaskrawa prowokacja, jak właśnie — Francuzi.

Dawid Frankfurter, młody żydowski student z Jugosławii, który w Niemczech był naocznym świadkiem upiornych obrazów pierwszych hitlerowskich pogromów, stoi o tyle wyżej od Szwarzbarda pod względem czystości motywów, że w przeciwieństwie do tamtego, on nie mścił się za mord dokonany na osobach jego najbliższych. Wychowany przez ojca rabina w religijnym duchu i w poszanowaniu dla ludzkiego życia, przez dwa lata przygotowywał się do tego, by popełnić zabójstwo filozoficzne: Klasyczny przypadek mszczenia splamionej godności narodu przez człowieka, który nie był poszkodowany.

Szlachetność pobudek i osobista odwaga tym silniej tu się manifestują, że ten student. Frankfurter, nie należał do żadnej partii politycznej, ani do żadnej grupy. Jako syn człowieka uczonego w Piśmie, przeświadczony o moralnej wartości swej religii i swej rasy, która w każdym razie nie jest upośledzona w porównaniu z rasą Germanów, był świadkiem tego, jak świątynia jego ojców splugawiona została przez brudne żołnierskie buty, jak setki politycznie niezaangażowanych Żydów niemieckich zostało zbeszczeszczonych i obrabowanych. Tę krzywdę właśnie chciał pomścić.

W Szwajcarii, gdzie mieszkał, spotkał przedstawiciela tej partii, Gustloffa, który popadł tam w konflikt z opinią publiczną i z władzami, ponieważ jednoczył przebywających w Szwajcarii Niemców pod sztandarem i programem Hitlera, który stawia sobie za cel złączenie wszystkich germańskich plemion, a zatem i Szwajcarii niemieckiej, pod zwierzchnictwem Niemiec.

Zarówno zabójca, jak i zabity, nie wykazywali znamion bohaterstwa. Dopiero strzał w Davos wzniósł obydwuch do wyżyn historycznego znaczenia. Ci dwaj słabi mężowie stali się symbolami dwóch narodów, dwóch światopoglądów, z pośród których silniejszy zaatakował mądrzejszego i starał się zniszczyć go doszczętnie przy pomocy średniowiecznych metod. Kiedy student owego rozstrzygającego wieczoru przestąpił próg mieszkania nazistycznego przywódcy, zauważył olbrzymich rozmiarów portret Hitlera, wiszący nad biurkiem. Jego reprezentanta więc zabił człowiek, który nigdy dotąd nie miał broni w swej ręce, który nigdy dotąd tego obcego na oczy nie widział. I dlatego nazwał potem ten swój czyn symbolicznym. On przecierpiał w sobie cios. zadany godności jego narodu. Ten strzał w Davos był zupełnie zgodny z teoriami hitlerowców, którzy apoteozują mord polityczny i którzy z morderców Rathenaua zrobili bohaterów narodowych.

Dlatego też nikt się nie dziwił, kiedy padł ten strzał. Siedziałem w owej chwili w paryskiej kawiarni, a przyjaciel, który zakomunikował mi tę wiadomość, powiedział odrazu: „Niech pan pisze: J'accuse“. Wyjechałem wtedy do Szwajcarii, odłożyłem w bok wszelkie inne prace i począłem zbierać wszelkie uchwytne dane z otoczenia sprawcy. Rząd niemiecki, któremu na przestrzeni 100 stronic wykazałem zbrodnie popełnione wobec Żydów, obalić chciał tylko jedno jedyne oskarżenie. Zaprzeczył temu, jakoby wyrządzono krzywdę wujkowi Frankfurtera, rabinowi w Berlinie — o czym Frankfurter opowiadał swoim najbliższym przyjaciołom — w ten sposób, że przesłuchał tego starszego pana. I cóż miał ten rabin podczas przesłuchania odpowiedzieć?

Dwa lata temu sędziowie w tym samym mieście Chur uwolnili Amerykankę, która w St. Moritz zabiła niewiernego kochanka. 12 lat temu szwajcarski sąd w Lozannie wydał wyrok uwalniający w sprawie Conradi, obywatela szwajcarskiego, urodzonego w Rosji, który chcąc pomścić utratę posady i majątku, zabił posła sowieckiego, Worowskiego. choć Conradi był awanturnikiem i nie uszanował osoby obcego posła, nietykalnej od czasu zamierzchłej starożytności. W r. 1921 sędziowie berlińscy zwolnili armeńskiego studenta, Teiliriana, który zastrzelił osławionego mordercę Armeńczyków Talaata Paszę, ostatniego wielkiego wezyra starej Turcji. Wyroki uwalniające w trzech kulturalnych państwach w procesie trzech ludzi, którzy publicznie z premedytacją zabili nieznanych im osobiście wrogów ich narodu.

Sędziowie w Chur prawdopodobnie nie pójdą w ślady ich poprzedników, a religijne zastrzeżenia zabójcy wystarczą już, by jakąś karę moralnie usprawiedliwić. *A choćby nawet wymierzyli Frankfurterowi najwyższą karę,* **15** *lat więzienia, to jednak proces ten zakończy się potępieniem niemieckich prowokatorów przez sumienie świata.* Przez 3 dni bowiem cały świat — choć właśnie w tej chwili wstrząśnięty innymi przejściami — słuchać będzie i dowiadywać się będzie z ust zaprzysiężonych świadków o taktyce i metodzie niemieckiego rządu, stosowanej w uciskaniu i ciemiężeniu niewinnych obywateli.

A jeśli światowe mocarstwa od trzech lat wciąż cofają się przed każdym niemieckim pociągnięciem, to jednak opinia światowa słuchać będzie w skupieniu, kiedy z ust samotnego, ubogiego, chorego Żyda się dowie, że on sam postanowił mścić się i wkroczyć tam, gdzie żaden sędzia w żadnym kraju nic zdziałać nie może. Proces ten nie może obfitować w niespodzianki, jeśli chodzi o motywy. Ale w tej ciemnej, wysokiej sali, u stóp szwajcarskich Alp, skupi ten proces tysiące niemieckich Żydów, wygnanych, ciemiężonych, a nawet mordowanych przez współczesnych barbarzyńców. Wszystkie te cienie staną dookoła Dawida Frankfurtera, by wziąć go w obronę wobec historii.

WYROK POD TERROREM

EPILOG TRAGICZNEJ SPRAWY PRZED SĄDEM W CHUR. — WRAŻENIE WYROKU W SPRAWIE FRANKFURTERA. — UŁASKAWIENIE BYŁOBY MOŻLIWE DOPIERO PO 12 LATACH. — KOMISJA LEKARSKO-SĄDOWA ZBADA STAN ZDROWIA FRANKFURTERA. — CZY SZWAJCARJA UZYSKA WRESZCIE POKÓJ Z TRZECIĄ RZESZĄ ZA CENĘ WYROKU W CHUR? — DOBRE IMIĘ SĄDOWNICTWA SZWAJCARSKIEGO NARAŻONE NA SZWANK.

(Od naszego specjalnego wysłannika). CHUR, 14 grudnia (w nocy)

Dziś o godz. 2 popołudniu powróciliśmy z Arosy do Chur. Wzdłuż głównej ulicy są poustawiane stragany, które spowodowały że miasto o pięknie asfaltowanych ulicach oraz kilkupiętrowych kamienicach przybrało jakiś niecodzienny wygląd. Są to ostatnie przygotowania do dorocznego jarmarku w Chur, który rozpoczyna się w bieżącym tygodniu.

Przed gmachem sądu kantonalnego zebrana jest garstka mieszkańców, wyczekujących na jakąkolwiek wiadomość ze sali sądowej. Sąd rozpoczął obrady o godz. 9 rano i dotychczas nie zauważono, by którykolwiek z sędziów opuścił gmach kantonalny.

Dziennikarze, którzy przybyli na rozprawę, rozjechali się już przeważnie, na miejscu pozostała tylko garstka przedstawicieli obu „zainteresowanych“ stron, kilku Niemców oraz dwóch dziennikarzy Żydów. Wchodzę do gmachu kantonalnego. Spotykam dobrze mi już znane twarze policjantów szwajcarskich, którzy utrzymywali porządek przez cały czas rozprawy. Dziś już nikogo z nas nie legitymują. Dowiaduję się, że wyrok będzie ogłoszony około godz. 5-tej popoł.

Pozostały jeszcze dwie godziny. Cóż począć z czasem, by zabić zniecierpliwienie?

Wchodzę do Tea-Room'u i wraz z herbatą dostaję też plik gazet szwajcarskich. Tak, są to wydania poranne, wszędzie pełno artykułów i górnolotnych frazesów o obowiązkach sędziów i o sprawiedliwości, której musi się stać zadość... Nie, nie jest to stanowczo odpowiednia lektura na tę chwilę wyczekiwania.

Zbliża się godzina decyzji i opanowany jestem przez taki niepokój jakby tu szło o kogoś bardzo bliskiego. Trudno. niezczęsny ten młodzieniec zdobył sympatię wielu z nas w ciągu tych kilku dni, w których tak godnie zareprezentował się przed sędziami. Mam wrażenie, jakby kelnerka nawet. która zwykle ma na ustach ten przyjęzny „uśmiech zawodowy“ (le sourir professionel! — jakby to powiedział Francuz!) jakoś dziś nie miała odwagi śmiało spojrzeć w oczy żydowskiemu klientowi przebywającemu w lokalu. Czyż i ona przewiduje tę krzywdę, którą niebawem ma być wyrządzona Żydowi, nad którego losem obradują sędziowie z Chur?

Ale przyznać muszę już na tym miejscu, że żaden ze Szwajcarów z którymi rozmawiałem

w ciągu ostatnich kilku dni, nie przewidywał tak ciężkiej kary dla Frankfurtera jak ta, która została mu obecnie wymierzona.

Na kilka minut przed godz. 5-tą jestem znowuż w sądzie kantonalnym. Zastaję tu Dra Wielera (współpracownika dra Curtiego), który dziś popołudniu odwiedził Frankfurtera w więzieniu.

Dr. Wieler jest wzruszony z ponownej rozmowy z Frankfurterem.

— Biedak dziś znowu źle się czuje — powiada dr. Wieler — przez cały czas rozprawy jakoś się trzymał. Dziś jest mu znowu gorzej... Jest zupełnie złamany...

Czekamy.

Słychać stukanie maszyny do pisania w kancelarii sadowej. Niewątpliwie przepisują już tam wyrok. by go wręczyć stronom oraz prasie. Dziennikarze niemieccy barykadują drzwi, chcieliby pierwsi mieć wyrok w swym posiadaniu. Nagle drzwi rozwierają się. Dr. Wieler zostaje wezwany do kancelarii.

Po chwili zjawia się szef kancelarii sądowej i wręcza dziennikarzom kopię wyroku.

18 lat!

Na nas Żydów spada ten wyrok jak grom, choć jeszcze niedalej jak wczoraj przewidywałem, że pod naciskiem Berna Frankfurter musi być i będzie skazany. Ależ kto mógł przewidzieć że sąd kantonalny przyjmie w całej pełni wyrok zaproponowany przez prokuratora?

Razem z dr. Wielerem opuszczam gmach sądu kantonalnego. Dr. W. udaje się do sąsiedniego gmachu pocztowego by stamtąd podać wyrok telefonicznie do wiadomości dr. Curtiemu, który czeka w tej chwili na decyzję w kancelarii swej w Zurychu.

— A co teraz będzie? — zapytuję obrońcę.

Dr. Wieler spogląda mi wprost w oczy, ale nie odpowiada nic na moje pytanie. Teraz niema już najmniejszej nadziei. Wyrok sądu kantonalnego jest najwyższą instancją.

— Czy możliwe jest ułaskawienie? — zapytuję.

— Owszem, ale dopiero po odbyciu dwóch trzecich kary...

— To znaczy po dwunastu latach?

— Właśnie.

— On przecież tyle nie wytrzyma! — zwracam uwagę.

— On mniej też nie wytrzyma! — rzuca dr. Wieler z rezygnacją.

— A czy można trzymać w więzieniu ciężko chorego człowieka? — zapytuję następnie.

— Już w najbliższym czasie zamierzamy rozpocząć starania, by Frankfurter został zbadany przez komisję sądowo-lekarską. Cela więzienna musi przecież zabić takiego człowieka. On musi pozostać w lecznicy szpitalnym.

Połączenie z Zurychem uzyskane.

Kilka słów tylko. Widocznie i dr. Curti jest zaskoczony wyrokiem, gdyż nie może ze siebie wydobyć ani słowa. Teraz zaś czeka Dr. Wielera najcięższe zadanie. Ma on poinformować nieszczęsnego Frankfurtera o zapadłym wyroku.

Po drodze na stację kolejową spotykam jednego z urzędników kantonalnych, który był w stosunku do mnie niezwykle życzliwie nastawiony przez cały czas mojego pobytu w Chur. Widząc moje zdenerwowanie, usiłuje mi tłumaczyć:

— Wie pan, nie można było inaczej... Ustawa...

— Gdybym ja był na miejscu sędziów szwajcarskich — odpowiadam mu krótko — wówczas sumienie moje dyktowałoby mi inny wyrok.

Szwajcar jest zażenowany, żegnam go jednak, gdyż przed odejściem pociągu chciałbym jeszcze nadać ten list.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że władze szwajcarskie dokładały wszelkich starań, by sprawa Frankfurtera nie przemieniła się w demonstrację polityczną. Ograniczono ilość świadków do jednego, i to wszystko w tym jednym celu, by uniknąć momentów politycznych.

Mimoto wątpię, czy w ciągu ostatnich dziesięcioleci był w Szwajcarii jakikolwiek inny proces, w którym polityka odgrywałaby taką rolę jak właśnie w obecnym procesie Frankfurtera. Sądownictwo szwajcarskie było znane na świecie ze swej bezstronności i bezwzględnej sprawiedliwości, pozostającej zawsze w zupełnej niezależności od polityki. Niestety, nie da się to powiedzieć o wyroku w procesie Frankfurtera. Nie, to nie jest wyrok sumienia szwajcarskiego, to jest wyrok, który wydany został pod terrorem hecy hitlerowskiej i pod wpływem gróźb Trzeciej Rzeszy pod adresem Szwajcarii.

By mieć spokój z tej właśnie strony władze szwajcarskie postanowiły poświęcić Frankfurtera i rzucić go na pastwę bestiom nazistycznym.

Ale czy Szwajcaria doprawdy uzyska ten tak upragniony spokój?

Czyż pierwsza oznaka uległości wobec terroru nazistycznego nie rozzuchwali jeszcze bardziej hitlerii?

W każdym razie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyrok w Chur jest ciężkim ciosem wymierzonym, nie w osobę ciężko chorego Frankfurtera, ale przede wszystkim w powagę i dobre imię sądownictwa szwajcarskiego.

SZULIM GOTTLIEB

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Sensacja literacka w Czechosłowacji

Kto to jest Robert Dawid?

(s) Czechosłowacka opinia, zwłaszcza koła literackie od dłuższego czasu żywo zajmują się sprawą Roberta Dawida. Dyskutuje się o nim w kawiarniach praskich, w których schodzą się literaci i artyści, piszą o nim pisma literackie i prasa codzienna.

Jak wyłoniła się sprawa Roberta Dawida? Oto pewnego dnia redakcja jednego z najpoważniejszych dzienników czechosłowackich „Lidovych Novin" otrzymała list, którego autor, jak się zdawało, najprawdopodobniej żył w wielkiej nędzy. Prosił redaktora, aby poezyj, które równocześnie przysyła, nie pozostawił w szufladzie, ale by przy sposobności utwory jego zamieścił. List podpisał Robert Dawid. Adresu nie podał.

Na pierwszy rzut oka poznać było, że chodzi o autora niebywale utalentowanego. Utwory rzeczywiście znalazły się na łamach poczytnych „Lidovych Novin" i, rzecz prosta, wywołały popłoch w świecie literackim. Utwór, z niebywałym talentem rymowany, z naturalną namiętnością opisuje stan duchowy człowieka, który znalazł się na dnie nędzy. Ich siła i potęga uwydatniły się dopiero w wydaniu książkowym. Zbiór „52 gorzkich ballad Roberta Dawida" — to rzeczywiście mistrzowskie dzieło poezji społecznej.

Gdyby autor był dotychczas nieznanym poetą, w jednej chwili stałby się sławnym, a gdyby rzeczywiście żył w nędzy, natychmiast znalazłby pomoc. Jednak Robert Dawid się nie zgłosił, ani nawet po wydaniu książki. Pozostał anonimem.

Sądząc według formy, wyrażają jedni opinię, że jest to jeden z starszej generacji poetów, inni na podstawie społecznej treści utworów przypuszczają, że przeciwnie, jest to przedstawiciel awangardy literackiej, inni wreszcie, biorąc pod uwagę wyrazy ludowe, jakich autor używa, twierdzą, że jest to utalentowany proletariusz, którego wiersze wytrysły rzeczywiście z cierpień i mąk wielkiej nędzy.

Ci jednak, którzy są zwolennikami tej ostatniej tezy stanowią mniejszość. Nie potrafią bowiem odpowiedzieć na jedno proste, prozaiczne pytanie: „Coby to był za nędzarz, któryby natychmiast po wydrukowaniu utworu nie przyszedł do redakcji, aby odebrać honorarium?"

Jakkolwiek ma się rzecz, pewnem jest, że mocne wiersze Roberta Dawida stały się w Czechosłowacji popularne wcześniej, niż zostało ujawnione prawdziwe nazwisko autora.

Abdykacja króla Edwarda a -- czechosłowaccy szklarze

(c) Czechosłowacki przemysł szklany, który ma dawną już tradycję w produkcji zdobniczej, przygotował się nadzwyczaj starannie do koronacji króla Edwarda. Przygotowano setki tysięcy [illegible] szklanych z monogramem królewskim, a do Anglii wywieziono ich za niemal 4 miliony koron. Wywiezionoby ich o wiele więcej, gdyby w Anglii począwszy od 15 grudnia nie nałożono 100 procentowego cła na wszelkie przedmioty koronacyjne. Wysokie to cło uchroniło szklarzy czechosłowackich przed wielkimi stratami. Gdyby cła tego nie było, produkowanoby o wiele więcej a z powodu abdykacji przedmioty te stają się bezwartościowymi. Szklarze czechosłowaccy przygotowują się jednak do koronacji króla Jerzego. Tym razem przypuszczają, że i podwyższenie cła umożliwi im poważny zarobek.

Nowy burmistrz Londynu

(s) Londyn otrzymał nowego burmistrza, albo jak się mówi w Londynie, lord majora. Wybór padł na sira Georga Broadbridge'a. Lord major Londynu ma bardzo wysokie stanowisko. Jego władza sięga tak daleko, że mógłby n. p. królowi już po koronacji — jakkolwiek tylko w teorii — zabronić wstępu do City. A jego pensja też nie jest do pogardzenia, wynosi bowiem 12.500 funtów rocznie. Ale w rzeczywistości ta królewska pensja wcale nie wystarcza, ażeby pokryć wszystkie koszta reprezentacyjne związane z zawodem lord majora. Dlatego tylko bardzo bogaty człowiek może się pokusić o urząd burmistrza Londynu. Urzędowanie ogranicza się zazwyczaj do jednego roku, a doświadczenie wykazało, że każdy burmistrz, chcąc stać na wysokości zadania dokładał z własnej kieszeni przynajmniej 5.000 funtów rocznie. A zdarzało się już, że przy niezwykłych okazjach, na przykład podczas uroczystości koronacyjnych, burmistrz dokładał trzy razy tyle ile wynosi jego pensja roczna. Jako głowa miasta urządza uroczyste bankiety i uczty, które pokrywa z własnej kieszeni. Na szczęście Londyn ma wśród swoich sfer kupieckich, zawsze jeszcze dosyć przedstawicieli, którzy obok ambicji rozporządzają także odpowiednimi środkami finansowymi.

Testament do otwarcia w r. 8113

Minister Jacobs, profesor uniwersytetu w Oglethorpe w U. S. A. zapisał cały swój majątek na urządzenie najnowocześniejszej kawiarni. Kawiarnia ta będzie urządzona w piwnicach uniwersytetu, przy czym ściany sklepienia obłożone będą nierdzewną stalą, a drzwi bardzo solidnie zalutowane. Kawiarnia ma być otwarta w 8113 roku, i będzie stanowiła własność całej ludzkości. Fundator dowodzi, że cywilizacji grozi zagłada, a ludzie, którzy za kilkaset, czy kilka tysięcy lat będą żyli, będą równie mało wiedzieli o nas, jak my o Atlantydzie. Trzeba więc starać się w jakikolwiek sposób pozstawić ślady po sobie. Jak widać z testamentu, profesor jest zdecydowanym pesymistą.

KĄCIK FILATELISTYCZNY.

Nowe czechosłowackie znaczki pocztowe

Czechosłowackie ministerstwo poczt przygotowało na rok 1937 emisję nowych znaczków pocztowych. Najpierw wymienione zostaną 50-halerzowe znaczki z portretem prezydenta Benesza na znaczki z takim portretem w lepszym wykonaniu.

Wydane będą specjalne znaczki popularyzujące Małą Ententę. Zgodne ich wydanie w Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii potwierdzać ma jedność Ententy. Znaczki te opiewać będą na 2 Kcz. i 2.50 Kcz. Dalszą nowością poczty czechosłowackiej będzie trójkątny znaczek opiewający na 50 hal. — Znaczki te zdobić będą portrety Charlotty Masarykowej, zmarłej małżonki Prezydenta-Oswobodziciela i powieściopisarki Boženy Niemcowej. Ku uczczeniu 20 rocznicy bitwy pod Zborowme i 150 rocznicy urodzin założyciela lecznictwa czechosłowackiego J. Purkyniego wydane będą specjalne znaczki jubileuszowe. Dwa znaczki pocztowe wydane zostaną z okazji wystawy filatelistycznej w Bratysławie. Wreszcie wydane będą nowe znaczki gazetowe, które w dotychczasowej postaci służyły dziennikarstwu przez 18 lat.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś pełna wykwintnego umiaru i oryginalnego dowcipu komedia amerykańska S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, dekoracyjnym dyr. K. Frycza. Główną rolę kobiecą kreuje p. Zofia Jaroszewska, rolę męską p. W. Nowakowski. — Jutro „Arcyszofer Ewa" świetna komedia L. Desty'ego i R. Bluma w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z pp. Matusiakówną, Pawłowską, Biegańskim, Węgrzynem w rolach głównych W sobotę po cenach najniższych, oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki", w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, dekoracyjnym dyr. K. Frycza.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie „Opowieść Wigilijna" według Karola Dickensa, opracowana dla sceny przez W. Brumera i W. Radulskiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Przegląd aktualnych wydarzeń w świecie ze szczególnym uwzględnieniem aktualii ogólnopolskich i Krakowa daje w satyrycznym ujęciu teatr „Bagatela" w swej ostatniej rewii pt. „Krakowskim targiem".

— **HERETYCY MARKSIZMU.** Referat **Maksymiliana Boruchowicza** pod powyższym tytułem, odłożony wskutek niedyspozycji prelegenta, odbędzie się w piątek, punkt. o godz. 8 wiecz. w sali reprezentacyjnej Ż. D. A. przy ul. Przemyskiej 3.

— **„TAM-TAM"** (dawniej „Bury Melonik"). Dziś we czwartek rewia literacko - artystyczna w Domu Plastyków, Łobzowska 3 ostatnie przedstawienie I-go programu: Oszukalski w Smoczej Jamie, Sploty plotek, Czerwony Kapturek i Wilk Ikacuś, Powrót taty i in. Początek o godz. 9-tej wieczór.

— **ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ OBRAZÓW ŻYDOWSKICH ARTYSÓW MALARZY** w Żydowskim Domu Akademickim ul Przemyska 3. Znani artyści: Herman Ehrmann, I. Czaj-Goldhuber, Manuel Rympel, dr Emil Schinagel, Norbert Strassberg wystawiają swój ostatni dorobek artystyczny. — Wystawa otwarta codz. od godz. 11—3-ciej.

— **ROZPRAWA O GDYNI W „ARCHITECTURE D'AUJOURD'HUI".** W czołowym czasopiśmie francuskim poświęconym architekturze „L'architecture d'aujourd'hui" ukazała się obszerna rozprawa o budowie i rozwoju portu w Gdyni, architektów H. i J. Gutnajerów. Rozprawa ilustrowana jest licznymi zdjęciami fotograficznymi, tabelami i wykresami, unaoczniających szybki i imponujący rozrost młodego polskiego miasta portowego. Rozprawa poprzedzona jest słowem wstępnym ambasadora R. P. w Paryżu p. Łukasiewicza.

— **KOŁO DRAM. „HOSAPIR"** odegra w sobotę 19 bm. w sali Dietla 11 sztukę pt.: „Mechirat Josef". Początek godz. 9 wiecz.

Edward odszedł -- trudno! Kochamy Jerzego!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w grudniu.

Na ogół zapomina się już powoli o ukochanym, uwielbianym Edwardzie VIII Przed domem, w którym znajdują się apartamenty dotychczasowego księcia Jorku Alberta, a obecnie już króla Anglii Jerzego VI., przed pięknym pałacem na Piccadilly 145, gromadzą się tłumy, tak jak dopiero kilka dni temu gromadziły się przed Fort Belvedere. A kiedy nagle przed domem tym stanęła limuzyna, kiedy wysiada z niej król który wraca z Buckingham Palace, te same hymny unoszą się dookoła, te same wiwaty, te same okrzyki. Jerzy VI wchodzi do swojego mieszkania, a po chwili widać, jak w jednym z okien na III-piętrze zasłona idzie powoli w górę, a twarz nowego króla ukazuje się na krótką chwilę. Wtedy z podwójnym wigorem manifestuje się entuzjazm:

— The King! The King! Niech mu Bóg pobłogosławi! A z miejsca, jakby na rozkaz, wszyscy razem śpiewają popularną piosenkę londyńską: „For He's Jolly Good Fellow".

Kiedy zaś następuje uroczysty akt proklamacji nowego króla na ulicach Londynu, znów ten sam objaw się powtarza. Deszcz rosi, ale to nie jest żadną przeszkodą. Jerzy VI zjawia się w uniformie admirała, blady, zdawałoby się bardziej wychudły niż zazwyczaj i skinieniem ręki odpowiada bezustannie na ciągłe nieprzerwane wiwaty tłumów.

Nie ma bowiem na świecie narodu tak dojrzałego i tak zdyscyplinowanego, jak naród angielski. Potrafi trzeźwo oceniać fakty. Edward odszedł — na to nie ma już żadnej rady. Kochaliśmy go, chcieliśmy go, ale odszedł. Więc — trudno. Królem jest brat jego, naszym królem, spójnią Imperium, najwyższym repezentantem bytyjskiej tradycji. Więc będziemy go kochac, więc j u ż go kochamy.

Nie ulega też wątpliwości, że obecny król właśnie dlatego, iż jest indywidualnością mniej wybitną, niż brat jego książę Windsoru, może bardziej od niego do roli króla się nadaje. I nie jest przypadkiem, że właśnie w swej pierwszej proklamacji, król podkreśla konieczność współpracy ze strony swej małżonki, królowej Elżbiety. Cała prasa angielska i wszyscy ci, którym znane są tajniki królewskiego dworu, podkreślają też zgodnie, iż należy oczekiwać bardzo wybitnego — choć może nie aktywnego — współudziału królowej w tej ciężkiej roli, jaka od dziś na barkach jej małżonka ciążyć będzie.

Nie jest też dla nikogo tajemnicą — i nikt w Anglii z tego tajemnicy bynajmniej nie robi, — że dość ciężkie i dość nierówne były etapy życia obecnego króla. Był dzieckiem delikatnym, nerwowym i anemicznym, otaczanym przez lata całe wśród dużego niepokoju zarówno przez cały sztab lekarzy, jak i przez matczyną troskliwość. I kiedy wojna wybucha, on, 18-letni książę Albert, w przeciwieństwie do brata swego Edwarda, nie może odrazu zaciągnąć się w szeregi. Musi wciąż jeszcze przebywać w domu i dbać o swe zdrowie. Dopiero po dwóch latach mógł wstąpić do służby w marynarce, gdzie bierze udział w walce morskiej na

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

51)

Błyszczał natomiast wieczorem przy tańcach. Wszyscy goście a nawet kelnerzy zachwyceni byli, gdy tańczył tango z Nicolettą lub Barbarą. Żaden z panów nie poruszał się z takim wdziękiem i taką grandezzą. Było to prawdziwe przedstawienie, które Hendrik dawał. Wszyscy klaskali, gdy przestawał tańczyć. Kłaniał się z uśmiechem, jak gdyby był na scenie. — Gdy miał być „publicznością", takim sobie zwykłym człowiekiem, czuł się nie dobrze; wracała mu pewność siebie aż do uczucia zwycięstwa, gdy mógł się wyróżnić, stanąć w jaskrawym świetle i tam błyszczeć. Tylko na podwyższeniu, w obliczu tłumu, który tylko był po to, by go podziwiać i składać mu hołdy, czuł się pewnym siebie.

Pewnego dnia wyszło na jaw, że właśnie nad jeziorem, którego piękno Nicoletta tak gorliwie podziwiała, miał Teofil Marder willę letnią. Barbara stała się milcząca a jej oczy z zadumy aż poczerniały, gdy się o tym dowiedziała. Z początku nie chciała odwiedzić satyryka, dała się jednak wreszcie przez Nicolettę namówić do wycieczki. Pojechały małym białym parowcem, który tak często podziwiały z drewnianej kładki. Pogoda była piękna; lekki i świeży wiatr poruszał wodę, która była tak niebieska, jak niebo. Im weselszą była Nicoletta, tym cichszą Barbara, jej przyjaciółka.

Teofil Marder oczekiwał gości na brzegu. Miał na sobie ubranie sportowe w kratkę, o szerokich fałdzistych krótkich spodniach, a na głowie hełm tropikalny, wyglądający nieco fantastycznie. Nie rozstawał się nigdy z krótką fajką angielską. Gdy go Nicoletta spytała od kiedy pali fajkę, odpowiedział z uśmiechem nawpół nieprzytomnym:

— Nowy człowiek ma nowe przyzwyczajenia. Codziennie rano pełen strachu dziwię się sobie samemu. Bo gdy się budzę, nie jestem tym samym człowiekiem, jakim byłem poprzedniego dnia. W nocy duch mój stał się potężniejszy i silniejszy. Tylko podczas snu mam najstraszliwsze doznania. Dlatego sypiam tak dużo — przynajmniej 14 godzin na dobę. — Temu sprawozdaniu które nie mogło usunąć zaniepokojenia wywołanego hełmem tropikalnym towarzyszył serdeczny, ale nieco beczący śmiech. Potem Teofil zachowywał się znowu po ludzku. Hendrikowi i Nicolecie okazywał nader wyszukaną uprzejmość, Barbarę natomiast zupełnie ignorował.

Po obiedzie, który podano w dużej jasnej i eleganckiej jadalni, wziął Teofil Hendrika za ramię i odciągnął na bok. — No, my mężczyźni możemy być szczerzy — powiedział dramaturg, oglądając się nerwowo i mlaskając niebieskawymi wargami pod wąsem, — czy jest pan zadowolony ze swego eksperymentu? — Z jakiego eksperymentu? — chciał się Hendrik dowiedzieć. Teofil roześmiał się głośno, a ruch jego ust stał się jeszcze gwałtowniejszy. — No, chyba pan wie? Mam naturalnie na myśli pańskie małżeństwo! — szeptał gwałtownie. — Komiczny z pana typek, by coś podobnego zaryzykować. Człek tak łatwo nie da sobie rady z tą córką tajnego radcy. Ja sam próbowałem! — przyznał się, przy czym oczy jego nabrały złego wyrazu. — Dużej satysfakcji nie będzie pan miał, mój kochany! Jest to niezdara. Może pan wierzyć najbardziej kompetentnemu specowi stulecia. — Jest to kompletna niezdara.

Hendrik tak był zaskoczony tym zwrotem, że nie mógł aż monokla utrzymać w oku. Marder wesoło trącił go w brzuch. — Niech się pan na mnie nie gniewa! — zawołał nagle w świetnym humorze, być może uda się panu — nigdy wiedzieć nie można — wszak z pana komiczny typek!

(c. d. n.)

brzegach Jutlandii.

Lecz nagle następnje radykalna zmiana. Poddaje się operacji, przez 10 dni, boryka się ze śmiercią, lecz przezwycięża ją i — staje się innym człowiekiem. Po krótkim bowiem czasie, ten najsłabowitszy ze synów Jerzego V. staje się sportowcem w całej pełni, wygimnastykowanym, wyćwiczonym, tryskającym zdrowiem, typem prawdziwego Anglika.

W tym czasie zjawia się w życiu jego kobieta — obecna jego małżonka, królowa Anglii. W r. 1921 udaje się w towarzystwie matki i siostry w podróż do Szkocji, gdzie poznaje młodą lady Elisabeth Bowes — Lyon, córkę XIV księcia Stratmoru. W domu jego przyszłego teścia panują tradycyjne szkockie obyczaje, coś z sentymentalizmu, atmosfera, jakby jakąś mgłą i patyną archaizmu okryta, jakby oddźwięk poematów Ossiana. A książę Stratmoru sam mówi o swej córce: „Jest ona skończonym typem szkockiej kobiety. Nie pali papierosów, nie jest próżna i daleka jest w ogóle od wszystkiego, co dyktuje moda". Zupełnie niespodzianie nawiązuje się coraz bliższy kontakt między królewskim synem a szkocką szlachcianką, a dnia 10 stycznia 1923 biuletyn królewskiego dworu ogłasza zgodę króla Jerzego V. na małżeństwo syna jego księcia Jorku — małżeństwo z miłości.

W świetle tego co wyżej powiedzianym zostało, zrozumieć można, dlaczego niezwykle do tradycji przywiązana królowa — matka, Mary szczerze tę właśnie synową ukochała. Widzi w niej bowiem idealną przedstawicielkę starej rasy. Dziś też cała Anglia mówi o tym, iż młoda królowa jest jak gdyby dalszą kontynuacją królowej Mary, jak ona lubi nade wszystko muzykę, jak ona interesuje się żywo wszystkimi drobnymi sprawami domowego gospodarstwa i sama nawet — jak ona — załatwia zakupy na mieście.

Jej wpływ na męża zdziałał bardzo dużo. Nabył od czasu małżeństwa o wiele więcej pewności siebie i o wiele więcej autorytetu. I być może, pod jej właśnie wpływem stronił dotychczas od tej publicity, unikał wygłaszania mów na publicznym forum, w przeciwieństwie do brata swego eks-króla Edwarda.

I Anglia ma prawo wierzyć, że ten, który okazał się idealnym synem i idealnym małżonkiem będzie też — idealnym królem. Królową zaś podnosi i uszlachetnia w oczach każdego Anglika fakt, że od lat 250-ciu jest to pierwsza królewska małżonka w Anglii, która jest brytyjską poddaną. Jeśli się zaś doda, że i córeczka ich, 10-letnia księżna Elżbieta jest ulubienicą całego narodu, będzie można zrozumieć, że Anglia znajduje w tym nowym królu i w jego otoczeniu walory, których Edward VIII. jednak nie posiadał.

Będzie więc koronacja Jerzego VI. w maju przyszłego roku z pewnością wydarzeniem, serdecznie obchodzonym przez cały naród. Anglik jest trzeźwy, umie obliczać pro i contra, i w ostatecznym saldzie nie widzi jednak żadnych prawie minusów. Ci zaś, którzy z głębi serca zawsze jeszcze żałują sympatycznego, dziarskiego Edwarda, pocieszą się wkrótce i niezawodnie na dobro nowego króla zanotują to pełne taktu pociągnięcie Jerzego VI, który wyraźnie życzył sobie, by jego najbliższe urodziny przypadające na połowę grudnia br. nie zostały jeszcze obchodzone po — królewsku...

Za bliskie jeszcze. Za krótki odstęp czasu.

Nowy krol zdobywa sympatię. Umie myśleć i czuć — po ludzku.

DR. C. F.

Jak spędził b. król Edward pierwszy dzień pobytu w Enzesfeld?

Z Wiednia donosi (s): Książę Edward Windsor czuje się bardzo dobrze w zamku barona Rotszylda. Godziny przedpołudniowe spędził na dokładnym zwiedzaniu wnętrza zamku, który posiada wspaniałe antyczne meble i drogocenne obrazy. Po obiedzie, w którym wzięli udział baronostwo, książę Edward, baron Rex i sekretarz księcia, pojechali wszyscy na plac golfowy, gdzie aż do zmierzchu grali w golfa.

Książę zapewnia swoich gospodarzy, że jest bardzo zadowolony ze swojego pobytu w Austrii. Kiedy mu opowiadano, jaki szturm przypuścili fotografowie i reporterzy na wioskę, książę śmiał się serdecznie i prosił, ażeby go zostawić na parę dni w spokoju, którego mu tak bardzo potrzeba. Później postara się zadowolić fotografów.

Zamek Enzesfeld jest wspaniałym zamkiem rycerskim z XIV wieku. Wnętrze urządzone jest z wytwornym smakiem. Zamek otoczony jest ogromnym starym parkiem, po za tym posiada jeden z najpiękniejszych placów golfowych w Europie.

Książę zamierza pozostać w Enzesfeld przez święta Bożego Narodzenia.

W Enzesfeld, zazwyczaj cichej wiosce, panuje teraz niezwykle ożywiony ruch. Władze bezpieczeństwa, chcąc zapewnić b. królowi spokój, otoczyły zamek w promieniu trzystu metrów kordonem żandarmerji i nie dopuszczają nikogo do zamku.

Urząd pocztowy i urzędująca pocmistrzyni, nie mogą podołać pracy. Przez cały dzień telefon nie zamilkł. Z całego świata dopytywano się o zdrowie króla. Chwilami budynek był wprost oblężony przez dziennikarzy, przybyłych ze wszystkich stron świata. W ciągu jednego przedpołudnia wysłano z Enzesfeld więcej depesz za granicę, niż w przeciągu trzech lat.

W najbliższych dniach ma się odbyć w pobliżu zamku polowanie na zające, w którym oprócz księcia wezmą udział wybitne osobistości zaprzyjaźnione z księciem Windsor.

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Biały Dom" w Zakopanem
2. W pensjonacie „Diana" w Zakopanem
3. W pensjonacie „Podhale" w Krynicy
4. W pensjonacie „Swit" w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą W S Z Y S C Y CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 20 grudnia do 15 stycznia 1937. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 18 stycznia b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik" (II. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się P U B L I C Z N I E w poniedziałek dnia 22-go stycznia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zajścia w Czyżewie

Z Czyżewa, wojew. białostockie, donoszą ŻAT-nej: We wtorek, w dzień targu, doszło w Czyżewie do ekscesów antyżydowskich. Około wpół do 2 popoł. kupcy żydowscy zmuszeni zostali przez uliczników do zamknięcia sklepów. Kilkadziesiąt szyb w mieszkaniach i sklepach żydowskich jest wybitych. Liczby poszkodowanych Żydów jeszcze nie ustalono.

Zgon ofiary chuliganów

Jak donoszą z Radomia, w nocy z 3 na 4 listopada br. w pociągu Warszawa — Radom został napadnięty przez chuliganów i zraniony nożem Jakub Józef Weissbrot, księgowy garbarni Markowera w Radomiu. Weissbrot został przewieziony w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radomiu, gdzie onegdaj zmarł. W pogrzebie tragicznie zmarłego wzięły udział tłumy publiczności.

Relegowanie 8 studentów za udział w blokadzie

Rada Pedagogiczna Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga w Warszawie uchwaliła relegować 8-miu studentów za udział w blokadzie uniwersyteckiej.

Poza tym zawieszono na okres dwuletni i jednoroczny 5 studentów.

Zawieszenie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Lublinie

Obserwując od dłuższego czasu działalność stowarzyszenia Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela na terenie Lublina władze doszły do przekonania, że organizacja ta stała się ostatnio terenem działalności wywrotowej. Zarządzona onegdajszej nocy rewizja w lokalu Ligi całkowicie potwierdziła obserwacje władz. W czasie rewizji znaleziono niezbite dowody utrzymywania przez tę organizację kontaktu z czynnikami wywrotowymi.

W związku z tym starosta grodzki zawiesił działalność Ligi na terenie miasta Lublina, a zebrane dowody i akta przekazał władzom prokuratorskim.

Sensacyjna rozprawa o zniesławienie w Tarnowie

Z Tarnowa donosi nasz korespondent:

We wtorek, dnia 15 bm. odbyła się przed Sądem grodzkim w Tarnowie rozprawa karna na skutek skargi adwokata p. dra Lubienieckiego przeciw b. posłowi Adamowi Ciołkoszowi i Eugeniuszowi Sitowi korespondentowi „Tygodnia Robotnika“ o zniesławienie. W „Tygodniu Robotnika“ bowiem ukazała się niedawno notatka pod tytułem: „Poszedł August — przyszedł Beck“, w której wystąpiono przeciw przyjęciu nowego inspektora dóbr ks. Sanguszki p. Arczyła Beck - Judigaroffa, przy czym oskarżeni mieli się przy różnych okazjach wyrazić, że inspiratorem tej notatki miał być były pełnomocnik dóbr ks. Sanguszki p. dr Lubieniecki, który tym twierdzeniem czuł się dotknięty i wytoczył skargę.

W toku rozprawy oskarżeni zeznali, że autor tej notatki p. dr Agatstein, członek komitetu miejscowego PPS oświadczył im przy wręczeniu tej notatki, że informacje zawarte w odnośnej notatce pochodzą od dra Lubienieckiego, co też przyznali w deklaracji złożonej na ręce p. Judigaroffa oraz wobec ks. Sanguszki. Identyczne mniej więcej zeznania złożył świadek Arczył Beck Judigaroff, natomiast p. dr Agatstein przyznając się do autorstwa tej notatki zaprzeczył stanowczo, jakoby powiedział oskarżonym, że informacje jego pochodzą od p. dra Lubienieckiego. Informacje swe czerpał od różnych osób, z którymi się stykał w związku z swą pracą zawodową i społeczną. Aby zaś nakłonić oskarżonych do umieszczenia powyższej notatki w „Tygodniu Robotnika“ oświadczył im tylko, że zarząd dóbr ks. Sanguszki najprawdopodobniej nie będzie miał nic przeciw takiej notatce, a od p. dra Lubienieckiego żadnych informacyj nie otrzymał. Identyczne oświadczenie złożył p. dr Agatstein w liście wystosowanym do p. dra Lubienieckiego, który to list oskarżyciel prywatny przedłożył Sądowi. Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono na dzień 29 bm. Oskarżyciela prywatnego zastępuje dr Warchałowski z Jasła. Oskarżeni stanęli bez obrony. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w mieście ze względu na osoby występujące w tym procesie.

Za obrazę religii chrześcijańskiej

W Radomsku odbył się proces przeciw tamtejszemu mieszkańcowi Abrahamowi Cymanowi, oskarżonemu o obrazę religii chrześcijańskiej. Cyman został zasądzony na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Zginął w walkach pod Madrytem

W Warszawie znany był od kilku lat działacz komunistyczny Marian Świeczarczyk, robotnik, noszący pseudonim partyjny „Kazik“. W lecie „Kazik“ wyjechał do Hiszpanii i zaciągnął się do szeregów. W tych dniach nadeszła do Warszawy wiadomość, że Świeczarczyk padł pod Madrytem w walce z powstańcami.

Matce odmówiono zwrotu dziecka

Przed paru laty biedna Żydówka Rywka Kuropatwa, nie mogąc wyżywić swego dziecka, porzuciła je u progu zakładu wychowawczego im. ks. Boduena. Dziecko przyjęto do zakładu i ochrzczono. Nieszczęśliwa matka, trawiona tęsknotą za dzieckiem, zgłosiła się po jakimś czasie, by je odebrać. Spotkała ją jednak odmowa, oraz — sprawa karna o porzucenie dziecka, umorzona następnie na mocy amnestii. Matka wystąpiła na drogę sądową z pozwem o wydanie dziecka. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie. Pełnomocnik zakładu wskazywał na to, że dziecko już jest ochrzczone, prawo zaś zabrania osobom wyznań niechrześcijańskich roztaczania opieki nad chrześcijanami. W myśl prawa jedynym legalnym opiekunem dziecka jest dyrektor zakładu i skoro on odmawia wydania dziecka, wola jego musi być uszanowana.

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok oddalający pretensję Kuropatwy. Matka, którą łączą z dzieckiem naturalne więzy krwi, przegrała w I-szej instancji sprawę o prawa do jej własnego dziecka.

Podobno dzieckiem zajął się pewien pułkownik, który ma je adoptować.

Bł. p.

LEON VOGLER

KUPIEC

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 51 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we czwartek dnia 17-go grudnia 1936 o godz. 2-ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona i Rodzeństwo.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Samobójstwo oficera P. P.

Nocy ub. w mieszkaniu przy ul. Grochowskiej 96 w Warszawie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce podkomisarz Komendy Głównej P. P. 37-letni Rudolf Masłowski. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Żerowali na nędzy towarzyszy niedoli

Tak zwany „Cyrk“ — noclegowy przytułek dla bezdomnych w Warszawie, — to już dno życia. A jednak okazuje się, że jest dno jeszcze niżej położone. Na takim dnie uprawiali swą zbrodniczą działalność Mańkowski i jego 13 towarzyszy, którzy zajęli ławę oskarżonych przed Sądem Okręgowym. Właśnie w „Cyrku“ uprawiali oni terrorystyczną działalność wobec jego mieszkańców, okradając tych najbiedniejszych i najbardziej nieszczęśliwych, zmuszając ich do dawania pieniędzy na wódkę i zabawy. Długi czas uchodziło to bezkarnie, gdyż pokrzywdzeni obawiali się donosić o wszystkim zarządowi. Wreszcie jednak Mańkowski i jego towarzysze zostali zdemaskowani.

Spośród tu oskarżonych sąd ukarał 11-tu po 4 lata więzienia, uniewinniając dwuch dla braku dostatecznych dowodów.

Uczczenie błp. Dra Ozjasza Thona we Lwowie

Z inicjatywy Stowarzyszenia „Leopolis B'nai B'rith“ odbyła się we Lwowie bardzo podniosła akademia żałobna ku czci nieodżałowanej pamięci rab. Dra Ozjasza Thona. W pięknej, rzęsiście oświetlonej sali reprezentacyjnej — zebrali się oprócz członków Towarzystwa, zamieszkali we Lwowie członkowie rodziny i przyjaciele Zmarłego. Związek Stowarzyszeń B'nai B'rith w Rzeczypospolitej Polski reprezentował wiceprezydent Dr. Józef Parnas, który na wstępie poświęcił słowa serdecznego wspomnienia wielkiemu Zmarłemu, podkreślając że był On wiernym dzieckiem żydowskiego Lwowa.

Głęboko przemyślana i piękne pod względem formy, były przemówienia Prezesa Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej Małopolski wsch. Dra Emila Schmoraka oraz b. posła Dra Henryka Rosmaryna. Gdy Prezes Dr. Schmorak przedstawił całokształt działalności Przewodnika żydostwa polskiego w różnych dziedzinach życia żydowskiego, kreśląc zarazem Jego wielkie zalety umysłowe. Dr. Rosmarin mówił o wielkich zasługach błp. Dra Ozjasza Thona jako długoletniego parlamentarzysty żydowskiego. Na zakończenie akademii, chór Żydowskiego Tow. Art. Liter. odśpiewał pieśń żałobną Lewandowskiego.

W czasie nabożeństwa w synagodze postępowej we Lwowie nadkantor Szneider w asyście chóru odprawił uroczyste El molei rachmim ku czci zmarłego rab. Dra Ozjasza Thona, którego licznie zebrana gmina uczciła przez powstanie z miejsc.

Nikt się nie przyznał do 50000 zł.

Na granicy polsko-gdańskiej w Kolibkach zaszedł nienotowany dotąd w dziejach kontroli sk. wypadek. W autobusie, utrzymującym komunikację pomiędzy Gdynią a Sopotami, urzędnicy kontroli skarbowej znaleźli ukrytą pod niezajętym przez żadnego z pasażerów siedzeniem, paczkę.

Zawartość paczki była rewelacyjna.

Okazało się, że w paczce znajduje się przeszło 50 tys. złotych w banknotach. Ponieważ żaden z pasażerów nie przyznawał się do ukrycia w autobusie tejże, zatrzymano wszystkie znadujące się w autobusie osoby i przewieziono do kierownictwa kontroli skarbowej w Gdyni. W wyniku przesłuchania nie ustalono dotąd, kto jest właścicielem owych 50 tys. zł, które miały być przewiezione w tak niezwykły sposób przez polski obszar walutowy.

Zatrzymano jednak spośród pasażerów dwóch żydów(!) — na wszelki wypadek.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kiedy ustaje obowiązek ubezpieczenia?

Wobec tego że ogół ubezpieczonych nie orientuje się należycie w kwestii terminu, z którym ustaje obowiązek ubezpieczenia społecznego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz ubezpieczeń na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, ustaje: a) z dniem rozwiązania stosunku pracy, b) z dniem ustalenia zatrudnienia u chałupników.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego i braku pracy pracowników umysłowych, obowiązek ubezpieczenia ustaje z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym ubezpieczony pracownik umysłowy: a) utracił warunki uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, b) uzyskał prawo do renty inwalidzkiej lub starczej.

W zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby zarówno w odniesieniu do pracowników umysłowych jak i fizycznych obowiązek ubezpieczenia ustaje również w razie uzyskania przez pracownika w danym miesiącu wynagrodzenia przekraczającego 725 zł. miesięcznie.

Pracownik umysłowy, nie wykonywujący faktycznie obowiązków służbowych, podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego tak długo, dopóki otrzymuje od pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia.

B. premier Wł. Grabski przeciw wielkiej własności ziemskiej

Tow. ekonomistów i statystyków w Warszawie zorganizowało onegdaj odczyt prof. Władysława Grabskiego p. t. „Parcelacja folwarków w świetle struktury i koniunktury gospodarczej Polski“.

Prof. Grabski w wywodach swych wypowiedział się zdecydowanie przeciwko utrzymaniu wielkiej własności ziemskiej, za jak najszybszą jej parcelacją, dowodząc, że gospodarstwa małe — wbrew utartym na tę sprawę poglądom, są daleko bardziej wydajne. Prelegent podkreślił również fakt, iż dotychczas w Polsce, jeśli chodzi o przemianę struktury gospodarczej wsi, nie zrobiono prawie nic i „wysiłek naszej niepodległości kończy się kilkanaście kilometrów od środka Warszawy“, a w reszcie Polski panuje nędza wśród mas włościańskich.

Na odczycie obecny był m. in. minister rolnictwa Poniatowski, oraz wielu wyższych urzędników tego ministerium.

Wstrzymanie egzekucyj na przeciąg 5-ciu dni

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby na przeciąg 5-ciu dni, tj. od 23 do 27 bm. zostały wstrzymane wszystkie licytacje i egzekucje.

Obniżka premii zbożowych

Stosownie do uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, rząd wypowiedział od 15 marca 1937 roku obowiązujące dotychczas stawki zwrotów ceł przy wywozie artykułów roślinnych i produktów przemiału. W pierwszej połowie lutego rząd w zależności od sytuacji na rynkach zbożowych, ustali wysokość zwrotu ceł przy eksporcie tych artykułów na czas od 15 marca 1937 roku do końca bieżącej kampanii, przy czym w każdym razie ewent. zniżka nie przekroczy 2 zł od kwintala w porównaniu z obecnymi stawkami.

Powyższe decyzje rządu podyktowane zostały koniecznością przystosowania się do nowych warunków wywołanych korzystnym rozwojem sytuacji na światowych rynkach zbożowych w bieżącym roku gospodarczym, w niczym natomiast nie naruszają dotychczasowych wytycznych ogólnej polityk gospodarczej na odcinku rolniczym. — Rząd ze szczególną uwagą czuwać będzie nad zapewnieniem normalnego sezonowego wzrostu cen zbóż oraz nad zapewnieniem rolnictwu zwiększonej dochodowości przy pomocy wszystkich dostępnych mu w tym celu środków.

Pod tym też kątem zapadną decyzje rządu odnośnie poziomu zwrotów ceł po dniu 15 marca 1937 roku. Wypowiedzenie dotychczasowych stawek zwrotów ceł przy wywozie artykułów rolniczych dokonane zostało w formie odpowiedniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 15 grudnia br. wydanego w porozumieniu z ministr. Rolnictwa i Reform Rolnych. Rozporządzenie to ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

Wypowiedzenie stosunku pracy, t wającego ponad 10 lat

Kodeks Zobowiązań przewiduje, że stosunek pracy pracowników umysłowych, którzy pracują dłużej niż 10 lat u tego samego pracodawcy, musi być wypowiedziany na sześć miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego. Przepisy, wprowadzające Kodeks Zobowiązań, zawierają postanowienie, że m. in. w sprawach dotyczących stosunku pracy, normy szczególne pozostają nadal w mocy.

Na tle interpretacji powyższych przepisów zaistniał spór, który został rozstrzygnięty orzeczeniem Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 4 6. 1936 r. L. C. II. 557/36:

„Do pracowników umysłowych, objętych przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323), nie ma zastosowania art. 469 par. 3 Kodksu Zobowiązań, stanowiący, że jeżeli stosunek pracy trwa już lat dziesięć, pracodawca może wypowiedzieć umowę najpóźniej na sześć miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego“.

Materiały statystyczne

Pierwszy numer biuletynu ekonomiczno- statystycznego (wydawanego przez biuro statystycznogospodarcze CeKaBe) spotkał się z żywym przyjęciem tak w prasie polskiej jak i żydowskiej. — Biorąc za podstawę dane, zawarte w biuletynie, w kilku pismach dane te określono jako rewelacyjne. Drugi numer biuletynu ukaże się w dniach najbliższych. Na treść pierwszego numeru składa ją się m. inn. następujące artykuły: Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Warszawie, Liczba rzemieślników żydowskich w Polsce, Wielkość przedsiębiorstw w handlu żydowskim i nie żydowskim, Studenci Żydzi na wyższych uczelniach w Polsce w latach 1930—1935, Urzędnicy Żydzi w samorządzie miejskim, Wydatki domowe żydowskich rodzin robotniczych w Warszawie.

—□—

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH. Ukazał się nr. 12 (za grudzień) miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający szereg najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego i NTA. w sprawach: podatku dochodowego, przemysłowego, podatku od kapitałów i rent, cła, ubezpieczenia pracowników umysłowych, spraw rolnych, spraw lasowych, spraw wodnych i postępowania administracyjnego. Na rok 1937 wydawnictwo zapowiada znacznie powiększoną objętość pisma przy tych samych warunkach prenumeraty.

Adres: Warszawa, Plac Napoleona 1 (Administracja).

—□—

Informator gospodarczy

„LAGNOL“: Stawka przeciętnej dochodowości na rok 1936 wynosi dla sprzedaży wyrobów ze szkła, fajansu, porcelany, lamp i majoliki 6 procent w hurcie i 11 proc. w detalu.

„J. H. 186“: Nie rozumiemy, co oznacza, że „wierzyciel jest zaintabulowany na 15 proc.“. Reszta w odpowiedziach redakcji.

ZNAK „N. D.“: Może Pan wnieść odpowiednio umotywowaną prośbę do urzędu skarbowego, choć wątpimy w jej skuteczność.

„I. B. B.“: W porządku.

„No. 1903“: Zaległości te zostały umorzone.

„WOJSKOWY SZCZUCIN“: Brat Pański winien w tej sprawie zgłosić się do konsulatu, polskiego we Wiedniu.

„OWSZEM 301“: 1) Może Pan otworzyć cukiernię i na to nie trzeba żadnej koncesji. Przeszkody może czynić tylko urząd skarbowy w związku z prowadzeniem dwóch rodzajów przedsiębiorstwa na jeden patent. 2) Nie rozumiemy, o co Panu chodzi. 3) Korzysta z obniżki czynszu o 10 proc. i z ustawy o ochronie lokatorów.

„ABONENTKA“: Kancelaria, jako lokal niemieszkalny podlega obniżce o 10 proc.

„ZAINTERESOWANY Z BOCHNI“: Urząd Skarbowy winien obliczyć podatek tylko od 2-ch pokoi, a nie od trzech. W związku z tym winna ulec obniżce nietylko podstawa wymiaru podatku, ale i stawka (8 proc. zamiast 12 proc.).

„BARDZO SKRZYWDZONY“: Może Pan wnieść skargę do N. T. A. (tylko przez adwokata) o ile termin nie jest spóźniony) 60 dni od decyzji Izby Skarbowej). Odroczenie podatku do 1938 pozostaje oczywiście w mocy.

„LOKATOR X“: Reperacja ta należy do Pana.

„WDZIĘCZNY“: Nie przysługuje Panu obniżka czynszu.

„SAM 1937“: 1) Ma Pan prawo na rok 1937 wykupić patent IV. kat. z urzędu t. j. bez obowiązku wniesienia podania. 2) Stanowisko urzędu skarbowego jest zgodne z literą ustawy. Może Pan jednak potrącić z sumy podlegającej opodatkowaniu, pełną kwotę czynszu.

„ABONENT Z BOCHNI“: Istnieje taka ulga, ale postanawia ona, że patent IV. kategorii zamiast III. mogą wykupywać przedsiębiorstwa, których obrót za rok 1935 ustalony został na kwotę do 15.000 zł. Jeżeli zatem uda się Panu w międzyczasie spowodować, że na skutek odwołania obrót zostanie ustalony do tej kwoty, będzie Pan mógł na rok 1937 wykupić patent IV. kat.

„CH. 1.“: Wolno Panu prowadzić towary wełniane pod warunkiem, że obrót Pański nie będzie przekraczał 50.000 zł.

M. W. Jest dozwolone, jeżeli księgi za rok 1936 zostały zamknięte.

—□—

POD KĄTEM OSTRYM

* *

W niedzielnym numerze organu hitlerowskiego Niemców polskich „Kattowitzer Zeitung“ znajdujemy aż około 20 inseratów, pochodzących od firm żydowskich.

Niewiadomo, co w tym związku bardziej zastanawia: czy paskudne geszefciarstwo organu hitlerowskiego, który psy wiesza na Żydach, a nie waha się za opłatą chwalić firmy żydowskie na swych łamach, czy też brak higieny psychicznej tych „żydków“ śląskich, którzy z takim upodobaniem służą swym katom.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 12. Akcje: Bank Polski 106.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 65.50 konwersyjna 50.25 dolarówka 47 stabilizacyjna 456.50 pięciosetki 456.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.65 Holandia 289.10 Kopenhaga 116.45 Londyn 26.05 Nowy Jork czek 5.31 N. Jork tel. 5.31 1/8 Oslo 130.40 Paryż 24.78 Praga 18.70 Szwajcaria 121.95 Włochy 28.25. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁOWE

Warszawa, 16. 12. Kursy orientacyjne: Dillonowska 65 Warszawska 55 Konsolidacyjna 49.50—50.75 Stabilizacyjna 456 Śląska 55.50. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 12. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 19.25—19.50 wszystkie gat. mąki żytniej o 50 gr. wyżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 12. Dewizy: Paryż 20.31 1/4 Londyn 21.35 1/2 N. Jork 4.35 Bruksela 73.52 1/2 Mediolan 22.92 1/2 Amsterdam 236.90 Berlin 175 Wiedeń noty 79.60 Sztokholm 110.05 Oslo 107.25 Kopenhaga 95.27 1/2 Praga 15.34. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73 w Paryżu Fr. fr. 1670 w Zurychu Dol. 61.50 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 54.75 Stabilizacyjna 73.25 Dolarowa 56 Warszawska 47 Śląska 48.50. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 18 9/16 termin 18 13/16 Cyna 236 3/4—237 termin 236 3/4—237 Banka 238 3/4 Straits 239 3/4 Ołów 25 7/8 termin 25 7/8 Miedź 46—1/16 termin 46 1/4—3/8 Elektrolit 50 1/4—51 Złoto 141.7.



CZWARTEK, 17 GRUDNIA.

Kraków, (239.5) 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powsz. Wyk. ork. Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz solista (śpiew) program omówi prof. T. Mayzner 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyński go z udz. solistów 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Aud. dla dzieci wiejskich“ w opr. Toli Rettingerowej 14 Koncert (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 16 Chwilka społeczna „Hokej krakowski“ wygł Z. Szembek 16.05 Odczyt sportowy 16.15 Wiad. z dnia... 16.20 „Przyroda w grudniu“ pogad. dla dzieci starszych wygł. St. Sumiński 16.35 Muzyka (płyty) 17 „Jak zorganizować wesołe i zdrowe święta“ pogad. wygł. H. Kubsowa. 17.15 Koncert w wyk. Kwartetu instrumentalnego. Wyk. St. Wochniak (skrz) J. Sobierajski (alt.) T. Lifan (wiol) M. Goldberg (flet) 17.50 „Ukraińskie instytucje naukowe“ odczyt wygł. M. Semczyszyn 18 Pogadanka aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.12 Wiad. sport. z Warsz. 16.16 Lok. wiad. sport. 18.20 „Trybuna młodych muzyków“: Wyk. Kr. Czaplicka (śpiew) przy fort. J. Szurek, w progr. muz. francuska 18.45 Program na dzień nast. 19.50 Pogad. aktualna 19 „Godzina lekkiej muzyki“ 19.45 Koncert solistów. Wyk. Oksana Cukrowska (fort). oraz E. Filipowski (skrz) przy fort. Jerzy Gaczek 20.25 „Wigilia w Szczawnicy“ J. Wiktora 20.40 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna 21 „Tańce i melodie polskie“ koncert w wyk. ork. symf. i Małej pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, A. Szlemińskiej (sopr) J. Popławskiego (tenor) oraz chóru PR. (transm. do Włoch) 21.30 IX aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“: „Adam Wieniawski“ 22.15 Muz. tan. w wyk. M. ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.50 „Rozwój sadownictwa na Mazowszu“ 15.15 Koncert Tria Polskiego Radia 16 Skrzynka ogólna 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warszawa 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Rozwój i znaczenie przemysłu naftowego“, J. Piotrowski, 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.50 „Wodniacy“, pogad. 13 Koncert życzeń (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogad. aktualna 18.30 Muzyka taneczna. 15.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.50 Koncert życzeń (płyty) 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Nowości techniczne omówi W. Gawroński 15.55 - O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Koncert Tow. Śpiew. „Echo“ 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 16.05 Akademia muz. 19.50 Koncert chóru Schubertowskiego 20.20 „Das Marlnusspiel“ — legenda Nuechterna 22.20 Pieśni i arie odśp. Eva Harrabova 23 Muzyka taneczna.

Praga (470.2) 15 Koncert nonetu czeskiego 18 Kantata Calandry 19.30 „Wolny strzelec“ — opera Webera.

Anglia Reg. (342.1) 17.30 Łatwa muzyka klasyczna 19 Utwory Phillipsa 20.30 Szkocka muz. tan. 21 „Ja i mój fortepian“ 21.15 „Stare słowa do nowej muzyki“ — słuchow. muz. 22.15 Recital organowy.

Rzym (420.8) 17.15 Koncert rozrywkowy 20.40 Operetka.

Paryż (1648) 13 Teatr wyobraźni 21 Pieśni i recytacje, 21.45 Koncert symfoniczny.

Luksemburg (1293) 18.45 Aud. dla dzieci 21.15 Koncert reklamowy 22.15 Koncert symfoniczny.

Sottens (443.1) 16.30 Duety na harmoniach 20.30 Opera.

Leningrad (1224) 15 Muzyka kameralna 16 Muzyka wiedeńska 17.25 Koncert wokalny 18.15 Koncert symf. w progr. utwory Czajkowskiego 21.45 Aud. słowno - muz.

„SPORT W RADIO“

We czwartek, dnia 17 bm. wygłosi p. Zygmunt Szembek przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej odczyt „O Krakowskim sporcie hokejowym“. P. Szembek, wiceprzewodniczący krakowskiego Związku Hokejowego, jest jednym z nielicznych pionierów tego pięknego sportu. Jako świetny znawca hokeja p. Szembek, który wychował zawodników najwyższych klas w tej gałęzi sportu, zapozna o godz. 16.05 z ciekawym tematem, wszystkich interesujących się zagadnieniami kultury fizycznej.

UTWORY JANA CHRYSTIANA BACHA I MOZARTA

dla radiosłuchaczy.

Czwartkowy koncert muzyki kameralnej dn. 17.XII. o godz. 17.15 zasługuje z rozmaitych względów na uwagę radiosłuchaczy. Przyniesie bowiem dwa utwory, które nietylko posiadają bardzo wysokie walory artystyczne, lecz wykazują również wiele interesujących wspólnych cech, wypływających z podobieństwa stylu kompozytorów. Będzie to: Kwartet Jana Chrystiana Bacha (syna Jana Sebastiana), na flet, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, oraz na ten sam zespół skomponowany Kwartet A-Dur K. V. 298 — Mozarta. Dzieła te wykonają. S. Wochniak, J. Sobierajski, T. Lifan i L. Goldberg.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 18 m
17	Zachód słońca 15 g 23 m
CZWARTEK	Tebet 3 5697

Akcja legitymacyjna w Krakowie

W dniach od 18 grudnia 1936 r. do 10 stycznia 1937 r. toczyć się będzie w Krakowie akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej.

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie rzuca hasło sprzedania w Krakowie

5000 legitymacyj partyjnych

Wykupno legitymacyj partyjnej Organizacji Syjonistycznej stanowi jawne i otwarte przyznanie się do celów i ideałów, które Organizacja Syjonistyczna reprezentuje. Społeczeństwo żydowskie Krakowa rozumie, że tylko wspólnym silnym wysiłkiem zdołamy w osiągnięciu celów naszych naprzód postąpić, iż tylko bezpośrednie przystąpienie i jasne zdeklarowanie swej przynależności ideowej — a nie stanie zdala i tylko sympatyzowanie wzmocni naszą Organizację i pozwoli jej spełnić swą misję.

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ W KRAKOWIE

AKCJA LEGITYMACYJNA WŚRÓD OBYWATELSTWA I ORGANIZACJI MŁODZIEŻY

W dniu dzisiejszym zostały rozesłane bloki legitymacyjne do poszczególnych Towarzyszy, dla przeprowadzenia akcji werbunkowej członków Organizacji Syjonistycznej w Krakowie. Akcja ma być przeprowadzona do dnia 10 stycznia 1937 r. Cena legitymacji wynosi zł 0.60.

AKCJA WŚRÓD ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY.

Wszystkie organizacje młodzieży ogólno-syjonistycznej zgłoszą się w ciągu dni trzech (do niedzieli włącznie) w biurze Egzekutywy przy ul. Dietla 107 o godz. 10—14, celem podjęcia bloków legitymacyjnych dla swoich organizacyj. Przedstawiciele organizacyj winni być zaopatrzeni w upoważnienia z podaniem ilości bloków legit., które dana organizacja podejmuje.

Z pobytu wicewojewody w Tarnowie

Wicewojewoda dr. Małaszyński bawił na terenie Tarnowa, gdzie udał się w towarzystwie starosty tarnowskiego do Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych i zapoznał się ze stanem prac Komitetu. Następnie przeprowadził w towarzystwie starosty Syski i komendanta pow. P. P. kontrolę cenników.

Kraków w oparach mgły!

Od kilku dni Kraków spowity jest gęstą mgłą, która szczególnie w godzinach wieczornych opada nad miastem, nadając mu specyficzny wygląd.

Wczorajszy ranek był również silnie zamglony, wypogodziło się dopiero około południa. Wieczorem mgła opadła na ulice, utrudniając w znacznym stopniu komunikację i wpływając na szybkość ruchu pojazdów.

Rewizja w lokalu młodzieży wszechpolskiej

W ostatnich dniach kolportowane były w Krakowie nielegalne ulotki odbite na cyklostylu, zatytułowane: „Działalność ruchu wszechpolskiego a Legiony Piłsudskiego w dziele odzyskania niepodległości“.

W związku z tym władze bezpieczeństwa w Krakowie przeprowadziły rewizję w lokalu młodzieży wszechpolskiej, gdzie znaleziono kilkadziesiąt wspomnianych ulotek nielegalnych, które skonfiskowano.

—<>—

— **KOŁO RODZICIELSKIE PUBL. SZKOŁY POWSZ. Nr. 5 W KRAKOWIE** urządza dnia 19 bm. zabawę w salach Żyd. Domu Akademickiego, ul Przemyska 3. Dochód przeznaczony na odzież i dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych. 8961

—<>—

— **KOLONIA NARCIARSKA** Jutrzenki odbędzie się w Zakopanem (Skibówki) w czasie od 23—6 I. 1937. Komfortowe pomieszczenie, utrzymanie pensjonatowe. Kurs narciarski dla początkujących pod kier. instr. P.Z.N. Wycieczki o odznakę górską P.Z.N. dla zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 18 bm. i informacyj udziela się codziennie od 7.30 — 8.30 u Henryka Bettera, Krakowska 49, m. 8, tel. 129-33. Przewidziane najdalej idące zniżki kolejowe. Ilość miejsc ograniczona. 8955g

Ohydne dzieciobójstwo w Krakowie

Zabił nieślubne dziecko

Ohydna zbrodnia ujawniona została przez policję krakowską. Sprawca jej, 24-letni Jan Augustyn, robotnik, zamieszkały przy ulicy Mogilskiej 104, został aresztowany, a pozostaje on pod zarzutem bestialskiego zabójstwa, dokonanego na osobie swego 3 i pół miesięcznego nieślubnego dziecka.

Przed kilkunastu dniami, bo 18 listopada br., przywieziono do szpitala św. Ludwika w Krakowie 3 i pół miesięczną Elidę Jurek, u której stwierdzono silne oparzenie jamy ustnej i gardła. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i usilnych zabiegów, nie zdołano dziecka utrzymać przy życiu, zmarło ono następnego dnia po umieszczeniu w szpitalu.

Niezwykłe okoliczności, wśród jakich nastąpił zgon dziecka, spowodowały, iż przeprowadzono sekcję zwłok. Wówczas wyszło na jaw, że dziecko miało wprost spalone kwasem solnym jamę ustną i gardło, co spowodowało zgon.

W toku dalszych dochodzeń okazało się że oparzenie nastąpiło przez wlanie dziecku do ust kwasu solnego, a strasznego czynu dopuścił się ojciec niemowlęcia, Jan Augustyn, który został aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

ADAM WIENIAWSKI W RADIOWYM CYKLU

„Sylwetki kompozytorów“

Tegoroczna nagroda m. Warszawy przyznana została znanemu muzykowi Adamowi Wieniawskiemu, odznaczonemu ostatnio Złotym Krzyżem Zasługi. Bratanek sławnego Józefa Wieniawskiego, wychowanek najlepszych instytutów muzycznych Berlina i Paryża, obecnie dyrektor Szkoły Muzycznej im. Chopina, jest Adam Wieniawski nietylko wybitnym kompozytorem, lecz także świetnym organizatorem życia muzycznego. Jemu to mamy do zawdzięczenia wielkie konkursy międzynarodowe, jak konkursy chopinowskie i im. Wieniawskiego, które ściągają do Polski kwiat muzycznej młodzieży świata i skierowują uwagę wszystkich krajów na Warszawę. Kompozytorowi temu poświęca Polskie Radio audycję w dn. 17.XII. o godz. 21.30. Solistką koncertu będzie znana śpiewaczka Stanisława Argasińska

Zdenerwowanie i niepokój w otoczeniu pani Simpson

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż. 16. 12. (J) Wiadomości, jakie tu nadchodzą z Cannes świadczą o ciągle wzrastającym zdenerwowaniu w otoczeniu p. Simpson. Jakkolwiek dostęp do willi Lou Viei, w której p. Simpson przebywa jest dla dziennikarzy niemożliwy, to jednak istnieją bardzo poważne poszlaki i symptomy świadczące o tym, że p. Simpson nie spędza bynajmniej czasu w beztroskej, spokojnej, atmosferze.

W związku z tym nastąpił też wyjazd lorda Brownlow z Cannes przez Genewę do Wiednia. Lord Brawnlow, który z polecenia króla Edwarda towarzyszył p. Simpson był przez cały czas swego pobytu w Cannes w stanie tak silnego podniecenia, iż ledwo to swe zdenerwowanie był w stanie ukryć. Żył on w ciągłej obawie, by tylko nie być zaskoczonym przez dziennikarzy i jest faktem autentycznym, iż w dniu swego wyjazdu z Cannes, zgłosił się na policję z prośbą by pozwolono mu pozostać tam, aż do chwili przybycia pociągu.

Na kilka minut przed wyjazdem, lord Brownlow odbył rozmowę z p. Roggers, właścicielką willi Lou Viei. P. Roggers mówiła z niezwykłym ożywieniem i podenerwowaniem, a zakończyła dopiero wtedy, kiedy pociąg był już w ruchu. Ostatnie słowa wypowiedziane przez lorda do gospodyni i przyjaciółki p. Simpson, słowa dosłyszane przez grupę zebranych dziennikarzy, byly: *„Zrobię wszystko, co tylko będzie w mej mocy“*.

Słowa te utwierdziły wszystkich w tym podejrzeniu, że istotnie w otoczeniu p. Simpson dziać się musi coś bardzo poważnego. Jak słychać, ma lord Brownlow omówić z księciem Windsoru okoliczności, wśród jakich mogliby się spotkać już w najbliższym czasie b. król i p. Simpson.

Nowa umowa polsko-gdańska na widowni

Warszawa. 16. 12. (Sin.) Z Gdańska donoszą w najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy prezydent senatu W. M. Gdańska p. Greiser. Według krążących pogłosek, przyjazd ten związany jest z nową umową, która ma być zawarta między Gdańskiem a Polską a która ma uregulować nienormalne stosunki, do których doszło w czasie ostatnich wypadków. Umowa ta ma być uzupełnieniem umowy zawartej w r. 1933.

Komisaryczny zarząd w gminie żyd. w Warszawie — znowu aktualny

Warszawa, 16. 12. (A). Frakcja Mizrachi w gminie warszawskiej zwołała konferencję przedstawicieli syjonistów Agudy i rabinatu dla zastanowienia się nad obecną sytuacją, jaka wytworzyła się na terenie gminy. Narada nie doszła na razie jeszcze do skutku, gdyż syjoniści zawiadomili, że na konferencję nie przybędą, gdyż uważają ją za bezcelową, zwłaszcza, że wyszła z inicjatywy frakcji Mizrachi, która według zdania syjonistów w znacznej mierze ponosi winę obecnego chaosu. Syjoniści mogliby nawiązać pertraktacje w sprawie likwidacji kryzysu jedynie wtedy, gdy wszystkie frakcje z Bundem włącznie wyrażą gotowość przystąpienia do pracy dla dobra gminy i dla uratowania jej autonomicznego charakteru. W kołach gminy uważają już za rzecz pewną, że po 1 stycznia zostanie mianowany komisaryczny zarząd gminy z obecnym prezesem Mazurem na czele. Prez. Mazur widocznie pod wpływem rabinów i cadyków wyrazić miał wobec władz nadzorczych zgodę na prowadzenie działalności gminy warszawskiej.

Wielkie plany elektryfikacyjne m. Warszawy

Warszawa, 16. 12. (A) Samorząd stołeczny przystępuje do realizacji zakrojonych na szeroką skalę planów elektryfikacyjnych. Ostatnio zarząd miejski miasta Warszawy spisał umowę notarialną z towarzystwem, eksploatującym elektrownię, tworząc nową spółkę pod nazwą ZOP. Spółka ta zostanie w najbliższym czasie przekształcona na spółkę akcyjną o kapitale miliona zł., przy czym miasto mieć w niej będzie połowę udziału. ZOP. wystąpiło już do ministerstwa przemysłu i handlu o uznanie nowej koncesji elektryfikacyjnej, na obszarze 7 powiatów w województwie warszawskim i lubelskim znajdujących się na prawym brzegu Wisły w promieniu 150 km. od stolicy. Zamierzone jest wybudowanie nowych kabli elektrycznych dla oświetlenia miejscowości położonych na linii Warszawa — Ciechanówek i Warszawa — Siedlce, oraz Warszawa — Lublin.

Nowe obostrzenia przy sprowadzaniu surowców do Polski?

Warszawa, 16. 12. (Sin). Od kilku tygodni toczą się rozmowy między przedstawicielami przemysłu włókienniczego i Ministerstwem Przemysłu i Handlu w sprawie planu wprowadzenia nowych obostrzeń przy sprowadzaniu surowców do Polski. Jak wiadomo bowiem, aż do uregulowania stosunków handlowych z poszczególnymi państwami Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierzało wprowadzić dalsze obostrzenia w przywozie surowców domagając się od poszczególnych przedsiębiorstw, by w kraju znaleźli odpowiednik do surowców sprowadzanych z zagranicy.

Pamięci błp. Ozjasza Thona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 12. (A) Staraniem centralnego komitetu Organizacji Syjonistycznej, odbyła się dziś wieczorem w sali głównej Biblioteki Judaistycznej uroczysta akademia żałobna poświęcona pamięci bł. p. dra Ozjasza Thona. Przemówienia o życiu i działalności Zmarłego Przywódcy, wygłosili prof. sen. dr Schorr, adw. A. Hartglas, dr S. Schipper, dyr. M. Hindes, poseł dr Sommerstein, dr H. Rozmarin i dyr. Rosenheck. — Na akademię przybyli przedstawiciele wszystkich sfer żydostwa warszawskiego, członkowie C. K. Syjonistycznego, delegacje organizacji młodzieży syjonistycznej, korporacje studenckie itd.

Prof. Brodetzki przybywa do Polski

Warszawa. 16. 12. (A) Dnia 31 grudnia przybędzie do Polski członek Egzekutywy Syjonistycznej prof. Brodetzki, który wygłosi w Polsce szereg referatów o sytuacji w Palestynie i syjonizmie.

Certyfikaty dla Polski

Warszawa. 16. 12. (A) Centralny Urząd Palestyński otrzymał dziś depeszę z Jerozolimy, iż wysłano już do Warszawy *590 certyfikatów, które przypadły Polsce z ostatniego szedulu.* Urząd Palestyński czyni w związku z tym przygotowania do wykorzystania certyfikatów, które przybędą do Polski w dniach najbliższych.

Rada Adwokacka w ministerstwie sprawiedliwości

Warszawa, 16. 12. (Sin). Członkowie nowowybranej rady adwokackiej w Warszawie złożyli oficjalną wizytę w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie dziekan Nowodworski i wicedziekan Urbanowicz przyjęci byli na audiencji u ministra sprawiedliwości i podsekretarza stanu Sieczkowskieg.

O. N. R.-owcy przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 16. 12. (Sin). Izba Karna Sądu Najwyższego wyznaczyła na dzień 8 lutego proces b. członków O. N. R. skazanych w dwóch instancjach na kary do trzech lat więzienia za podkładanie petard w sklepach żydowskich w Wilnie.

Chce przejść na judaizm

Łódź, 16. 12. (G). Do rabinatu łódzkiego zgłosił się 24-letni Stefan Gryłuszczyk, pochodzący z zamożnej rodziny i oświadczył, że chce przejść na judaizm. Zapytany o powód, nie chciał wyjawić przyczyny, wreszcie oświadczył, że zakochał się w pewnej dziewczynie żydowskiej ze Skierniewic i chce się z nią ożenić. W rabinacie tłumaczono mu, że sytuacja obecna nie jest tego rodzaju, aby komuś opłacało się przejść na judaizm. Gryłuszczyk upiera się jednakowoż przy swym zamiarze. W Łodzi nie można przeprowadzić formalności przejścia na judaizm ze względu na obowiązującą ustawę z czasów rosyjskich.

O uproszczenie formalności dewizowych

Warszawa, 16. 12. (Sin). Organizacje gospodarcze wystąpiły do rządu o uproszczenie formalności związanych z przywozem towarów z zagranicy i uzyskaniem zezwoleń dewizowych. Wysunięto projekt połączenia wydawania zezwoleń przywozowych z zezwoleniami dewizowymi na spłaty należności firm zagranicznych. Dotąd bowiem o tych kwestiach rozstrzygają dwie różne instancje, co nasuwa kupcom różne trudności.

Hoofien przed Komisją Królewską

Jerozolima, 16. 12. (ŻAT.) Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Komisji Królewskiej, przewodniczący giełdy towarowej i sekcji plantatorów Tolkowski zakończył swe wyjaśnienia przed Komisją Królewską. Sprecyzował on żądania plantatorów pod adresem rządu palestyńskiego. Ważnym jest, aby plantatorstwo włączone zostało do systemu ceł preferencyjnych imperium brytyjskiego. Terytoria brytyjskie powinny stać otworem dla produktów palestyńskich, poza tym rząd powinien zwiększyć swój finansowy udział w rozwoju plantacyj cytrusowych i przyczynić się do pozyskania dla cytrusów palestyńskich nowych rynków zbytu. Tolkowski wyraził wreszcie przekonanie, że spełnienie tych żądań przyczyni się niewątpliwie do lepszej przyszłości dla tej gałęzi przemysłu i zwiększy eksport.

Z kolei Komisja wysłuchała generalnego dyrektora Anglo-Palestine Banku Hoofiena, uchodzącego za jednego z najwybitniejszych znawców gospodarki palestyńskiej. Hoofien zanalizował strukturę gospodarczą ludności palestyńskiej i stwierdza, że rolnictwem trudni się 19 procent ludności. *Pod względem gospodarczym ludność żydowska stoi na bardzo mocnych i zdrowych podstawach.*

Prof. Reginald Coppland, członek Komisji zapytuje się, czy słuszne jest twierdzenie, że ludność żydowska chce nadać rozwojowi kraju kierunek, któryby umożliwił rozszerzenie zdolności pojemności kraju dla nowych imigrantów i czy nastąpi polepszenie struktury gospodarczej i czy pojemność gospodarcza Palestyny będzie bardziej elastyczna. Hoofien odpowiada stanowczo: Tak. Rząd, kontynuuje Hoofien, musi wprowadzić system ceł preferencyjnych dla przemysłu palestyńskiego. należy znacznie zwiększyć cła od towarów importowych, co przyczyni się do zwiększenia wydajności i rozszerzenia możliwości przemysłu krajowego. Hoofien podkreśla wielkie korzyści jakie cały kraj czerpie z działalności przemysłu w Palestynie, przytaczając liczne cyfry ze źródeł urzędowych. Dowodzi poza tym, że wzrost przemysłu żydowskiego przyczynił się do zwielokrotnienia dochodów skarbu. Przemysł nie tylko daje rządowi możność zaoszczędzenia wielkich rezerw finansowych, ale prowadzi też do stałego zmniejszenia podatków rolnych. Rząd czyni mimoto różne przeszkody poszczególnym gałęziom przemysłu, których istnienie Palestyna zawdzięcza wyłącznie przedsiębiorczości i energii żydowskiej. Jak się zdaje, rząd nie wierzy w przyszłość tego przemysłu i to jest jego błędem. Nie brak środków. lecz brak wiary hamuje rozwój przemysłu palestyńskiego. któremu obiektywnie przepowiadać należy doskonałą przyszłość. *Hoofien domaga się zwiększenia cła importowego, by tą drogą przyczynić się do zwiększenia samowystarczalności gospodarczej Palestyny.*

Gospodarcze skutki strajku arabskiego w Palestynie

Czołowe angielskie pismo gospodarcze „The Economist" omawia w obszernym artykule skutki strajku arabskiego dla życia gospodarczego Palestyny. Jest samo przez się zrozumiałe, zaznacza pismo, że w czasie rozruchów skurczył się handel zagraniczny Palestyny. W porównaniu z pierwszym półroczem 1935 import palestyński w pierwszym półroczu 1936 zmniejszył się z 8.500.000 na 6,750.000 f. szt., zaś eksport z 3,500,000 na 2,250.000 f. szt. Przejściowo podrożały także produkty żywnościowe w Palestynie. Podrożenie to sfery żydowskie za okres maj — wrzesień oceniają na przeszło 20 proc. Według danych szacunkowych rządu, wskaźnik drożyzny wynosi tylko 7 proc. Na razie na budżecie rządu palestyńskiego jeszcze się nie odbiły skutki rozruchów i akcji wojskowej.

W okresie pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego dochody były wyższe od rozchodów, aczkolwiek — co jest całkiem zrozumiałe — nie w takim stopniu jak w roku ubiegłym. Na razie rząd nie został jeszcze wezwany do pokrycia kosztów akcji wojskowej, które osiągną dość pokaźną cyfrę. Nadwyżka budżetowa wyraża się dziś sumą 6,500 000 f. szt Jeśli rząd palestyński w dalszym ciągu stosować będzie system rezerwowania sumy, odpowiadającej mniej więcej dochodom całego roku na wypadek kryzysu, to wciąż jeszcze pozostanie dość środków dla przeprowadzenia względnie rozległego programu robót publicznych.

Zaznaczyć jednak należy, że dochody w licznych pozycjach, szczególnie w pozycji opłat celnych, zmniejszyły się dość pokaźnie. Dochody z kolei zmniejszyły się o 11,5 proc. Wzrosły natomiast dochody w resorcie poczt i telegrafów i osiągnęły wysokość, których nigdy jeszcze w tym resorcie nie notowano.

Pismo omawia wreszcie odbywającą się w dalszym ciągu imigrację żydowską. Prace dokoła portu żydowskiego w Tel Awiwie postępują naprzód. O ekspansji gospodarczej świadczą także urzędowe cyfry o świeżo zakładanych towarzystwach handlowych i spółdzielczych. W pierwszym półroczu 1936 zarejestrowano 310 nowych przedsiębiorstw handlowych, w tym 278 żydowskich i tylko 18 arabskich. Prawie połowę stanowią nowe przedsiębiorstwa w Tel Awiwie. W tym samym czasie powstało 76 nowych instytucyj spółdzielczych, w tym tylko jedna arabska.

Być może, najważniejszym zagadnieniem gospodarczym Palestyny — konkluduje „Economist" — to znalezienie nowych rynków zbytu dla eksportu owoców cytrusowych. Według obliczeń tegoroczny eksport wyniesie będzie od 8.5 do 9 milionów skrzyń cytrusów wobec 6.5 miliona z r. ub. Jak sadzą, wojna domowa w Hiszpanii przyczyni się do rozszerzenia możliwości zbytu owoców palestyńskich na rynkach europejskich. (ŻAT)

Rekord szybkości parlamentu francuskiego

Paryż. 16. 12. PAT. Francuska Izba deputowanych bije rekordy długości i szybkości swoich obrad nad budżetem. Obrady, które rozpoczęły się we wtorek o godz. 9 rano trwały z niewielkimi tylko przerwami przez cały wtorek, przez całą noc z wtorku na środę i zakończyły się dopiero dziś o godz. 11-tej w południe. W czasie tych obrad, przegłosowane zostały budżety ministerstwa kolonii, rolnictwa, robót publicznych, marynarki handlowej i emerytur. Dyskusja przez cały czas miała charakter wyjątkowo spokojny. Gdy nad ranem dep. kanonik Desgranges rozpoczął swoje przemówienie, zwróceniem się do obecnych „Moi wytrwali bohaterscy koledzy", słowa jego zostały przyjęte przychylnymi oklaskami i śmiechem wszystkich przemęczonych posłów.

Prawdopodobnie ten pogodny nastrój ulegnie jednak zmianie w czasie dyskusji generalnej nad budżetem, która została odłożona na koniec obrad. Rozpocznie się w czwartek rano i trwać będzie przez cały dzień, bo zakończy się prawdopodobnie dopiero późno w nocy. Minister Vincent Auriol w widoczny sposób wpływa na przyspieszenie tempa obrad chcąc, by projekt budżetu na rok 1937 został przesłany do senatu jeszcze dnia 18 bm. Dałoby to senatowi jeden dzień więcej czasu na obrady, niż w r. ubiegłym, kiedy to budżet został przesłany do senatu 19 grudnia. Debaty senackie nad budżetem oczekiwane są z dużym zainteresowaniem, gdyż koła polityczne i parlamentarne przekonane są, że dopiero debata budżetowa w senacie po załatwieniu budżetu przez Izbę, może wyptworzyć trudności rządowe, przede wszystkim ze względu na znaczenie, jakie senat przywiązuje do sprawy równowagi budżetowej. Deputowani większości rządowej w Izbie z pewnym niepokojem oczekują wystąpienia w dyskusji senackiej sen. Caillaux, kilkakrotnego premiera i ministra skarbu, który jest prezesem komisji budżetowej senatu i chociaż należy oficjalnie do radykałów, jednakże już kilka krotnie występował z bardzo ostrą krytyką polityki finansowej rządu.

—<>—

Min. Beck u p. Prezydenta

Warszawa, 16. 12. PAT. Pan Prezydent RP. przyjął dziś po południu p. ministra spraw zagranicznych Becka.

* * *

Warszawa, 16. 12. PAT. Dn. 18 grudnia o godz. 11.30 rozgłośnie polskiego radia transmitować będą z sali komisji senackiej expose ministra spr. zagr. Józefa Becka. W godzinach popołudniowych o godz. 19.15 expose powtórzone zostanie ze studio dla tych słuchaczy, którzy nie mieli sposobności wysłuchania expose bezpośrednio.

Ferie zimowe przedłużone do 12 stycznia

Warszawa, 16. 12. PAT. P. minister WR i OP przesunął termin zakończenia ferii zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937 r., który będzie wolny od nauki szkolnej. Lekcje rozpoczną się we wtorek 12 stycznia 1937 r. rano.

Zaryckiej obniżono karę

Lwów. 16. 12. PAT. Wczoraj przed lwowskim sądem apelacyjnym toczyła się sprawa Katarzyny Zaryckiej, która w procesie o zabójstwo min. Pierackiego w Warszawie skazana została na karę (po uwzględnieniu amnestii) 4 lat więzienia, a w procesie Bandery i tow. o zabójstwo Baczyńskiego etc. we Lwowie na karę 2 i pół lat więzienia.

Wczorajsza rozprawa poświęcona była rozpatrzeniu skargi obrońcy adw. Pawenckiego, który stanął na stanowisku, że kara wymierzona przez sąd lwowski nie może być wyższa od kary, wymierzonej przez sąd warszawski.

Po rozprawie sąd zniżył Zaryckiej karę do 4 i pół roku więzienia.

Katastrofa kolejowa

Tarnów. 16. 12. PAT. Dnia 15 bm. na stacji kolejowej w Stróżach w chwili wyruszenia pociągu szkolnego w kierunku Tarnowa wyskoczyły z szyn 2 wagony. Z ludźmi na szczęście wypadku nie było, natomiast wagony zostały poważnie uszkodzone. Winę ponoszą robotnicy, pracujący na torze.

Ribbentrop żąda „rozsądnego“ rozwiązania sprawy kolonii

Berlin. 16. 12. PAT. Dzisiejsza prasa niemiecka w depeszach z Londynu podaje przemówienie ambasadora von Ribbentropa wygłoszone na zebraniu stowarzyszenia angielsko - niemieckiego. Von Ribbentrop, m. inn. oświadczył, iż posiadanie kolonii jest potrzebne Niemcom ze względu na surowce. Rozsądne rozwiązanie sprawy kolonii jest jaknajbardziej pożądane. Straszny i tragiczny błąd ostatniej wojny — dodał von Ribbentrop — nie powinien się nigdy powtórzyć. W przemówieniu swym von Ribben trop zaatakował Komintern i bolszewizm.

Angola dla Niemiec?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“).

Berlin, 16. 12. (B). Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom krążą jednak tu w dalszym ciągu uporczywe słuchy o rokowaniach, toczących się między Niemcami a Portugalią, w sprawie kolonii afrykańskiej Angoli. Wedle danych, jakie zdołaliśmy zebrać do tej chwii, nie chodzi tu o formalne odstąpienie Angoli Niemcom przez Portugalię. Mająca być zawarta umowa między tymi dwoma państwami przewiduje, że Niemcy otrzymają Angolę od Portugalii wzamian za uzgodniony czynsz dzierżawny. Nie chodzi też o całą tę kolonię, ale o strefę południową, która specjalnie Niemcy interesuje ze względu na to, iż sąsiaduje z ich dawną kolonią w Afryce południowo-zachodniej. Podkreślić też należy, że układ ten ma być zawarty nie przez Rzeszę niemiecką oficjalnie, ale przez niemieckie towarzystwo kolonialne.

W chaosie chińskich konfliktów politycznych i... rodzinnych

Szanghaj, 16. 12. PAT. Brat żony marszałka Czang-Kai-Szeka — Soong zamierza udać się do Siang-Fu na zaproszenie Szang-Sue-Lianga. Wyjazd Soonga do Siang-Fu jest tłomaczony jako życzenie żony Czang-Kai-Szeka kontynuowania rokowań wbrew decyzji centralnej rady politycznej rządu nankińskiego.

Decyzja ta, sprzeciwiająca się rokowaniom z powstańcami, zapadła rzekomo pod presją ministra wojny Hoing-Czina i generała Feng-Yu-Ksianga, znanego pod nazwą „generała chrześcijańskiego“. Obecnie podczas nieobecności Czang-Kai-Szeka sprawuje on funkcje przewodniczącego najwyższej komisji wojskowej.

Kung, który jest czasowo zastępcą premiera, sprzeciwiał się bardzo energicznie decyzji centralnego komitetu. Kung jest szwagrem pani Czang-Kai-Szek. W kołach politycznych Nankinu, jak zaznacza Reuter, przypuszczają, iż w razie śmierci Czang-Kai-Szeka miejsce jego zająłby generał Feng-Yu-Siang, albo generał Hoing-Czin. Opanowanie rewolty byłoby jednakże o wiele trudniejsze, gdyby na czele wojsk rządowych nie stał już marszałek Czang-Kai-Szek.

Powstańcy wycofali się z pod Sienyang, położonego o 25 klm. na północny zachód od Siang-Fu. Nastąpiło to z powodu nadejścia posiłków rządowych.

Czang-Kai-Szek został stracony!

Paryż. 16. 12. PAT. Havas donosi, że mar szałek Czang-Kai-Szek *został stracony.*

Zażalenie red. Mackiewicza odrzucone

Katowice, 16. 12. PAT. Przed sądem okręgowym w Katowicach miała odbyć się 18 grudnia rb. rozprawa karna przeciwko redaktorowi „Słowa“ wileńskiego St. Mackiewicza z oskarżenia wojewody Grażyńskiego. Pan Mackiewicz wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego przeciwko decyzji sądu okręgowego w Katowicach, mocą której sąd ten uznał się za właściwy do przeprowadzenia rozprawy. Sąd Apelacyjny postanowieniem z 16 grudnia zażalenie p. Mackiewicza odrzucił, uznając sąd okręgowy w Katowicach za właściwy do przeprowadzenia rozprawy. P. Mackiewicz jest oskarżony przez wojewodę Grażyńskiego o zniesławienie.

Olbrzymi pożar w suszarni chmielu

Dubno. 16. 12. PAT. Dziś o godz. 18-tej wybuchł pożar w największej suszarni chmielu w Dubnie, będącej własnością Banku Spółek Zarobkowych a dzierżawionych przez mjr. Bajinga. W suszarni nagromadzono chmielu na sumę około pół miliona zł.

Na miejsce pożaru przybyła straż dubieńska i okoliczne. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Strażacy muszą pracować w maskach gazowych, ponieważ wydobywające się pary siarki z płonącego budynku, utrudniają dostęp do miejsca pożaru. — Straty narazie nie ustalono.

Podwyżka cen papieru

Warszawa, 16. 12. (A) W ostatnich dniach dała się zaobserwować w sprzedaży detajlicznej znaczna zwyżka wszystkich gatunków papieru, będących najbardziej rozpowszechnionymi w użytku. Sprzedawcy detajliczni podnieśli ceny papieru do pakowania tzw. natornowego o 10 procent, zaś papieru kancelaryjnego o 5—7 procent. Oficjalny cennik fabryk papierniczych należących do kartelu nie uległ żadnym zmianom. Detajliczni sprzedawcy papieru tłumaczą podwyżkę brakiem na rynku zapasów towaru z powodu małej produkcji.

Epidemia grypy w Londynie

Londyn, 16. 12. PAT. W Londynie panuje epidemia grypy, która jednakże nie przybrała ostrzejszej formy. W niektórych sklepach z powodu choroby jest nieobecna połowa personelu.

Prasa podaje, iż na grypę zachorowała również królowa Elżbieta, książę i księżna cester oraz speaker Izby gmin Fitzroy.

Niemieckie okręty na wodach portugalskich

Londyn. 16. 12. PAT. Reuter donosi z Gibraltaru, że kapitan statku angielskiego „City of Oxford“, który przybył dziś do Gi braltaru z Liverpoolu oświadczył, iż na wodach portugalskich krążownik niemiecki „Deutschland“ zapytał go za pomocą sygnałów o pochodzenie i cel podróży statku.

W poszukiwaniu skarbów hr. Potockiego

Warszawa, 16. 12. (Sin) Rodzina hr. Jakóba Potockiego wszczęła poszukiwanie bogactw, które pozostały po zmarłym, a które nie zostały objęte testamentem. Chodzi o kolekcję klejnotów oszacowanych niegdyś na cztery miliony franków i o sztaby złota oszacowane w swoim czasie na 600.000 franków, tj. około 16 milionów zł. Skarb ten został przed wielu jeszcze laty złożony w Londynie. Rodzina twierdzi, że hr. Potocki tego złota nie podejmował, a więc musi się ono jako własność po zmarłym gdzieś znajdować.

Bruksela, 16. 12 PAT. Robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu parowca niemieckiego „Norburg“ w Antwerpii zastrajkowali. Powodem strajku jest m. in. to, że wśród ładunków jest sprzęt wojenny, przeznaczony podobno dla Rumunii.

Kronika krakowska

KOMISJA ADWOKACKA Z WARSZAWY

Według pogłosek krążących w Krakowie, w najbliższych dniach ma przyjechać do Krakowa komisja wydelegowana przez Radę Nacz. Izby Adwokackiej w Warszawie celem zbadania sytuacji wynikłej po ostatnich wypadkach na terenie tutejszej Izby. W skład komisji wchodzą adwokaci Nowodworski, Morawski i Margolis.

INSPEKCJE KURATORA OKRĘGU SZK.

Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. Józef Stypiński dokonał inspekcji szkół wszystkich typów w Częstochowie. Kuratorowi towarzyszyli wizytatorowie szkół powszechnych, zawodowych i średnich w osobach pp. dr Skalskiego, inż. Kuźniaka i Horbackiego.

Kurator Okręgu Szkolnego zwizytował następujące szkoły: państwowe gimnazjum żeńskie im. J. Słowackiego, państwowe gimnazjum im. H. Sienkiewicza i prywatne gimnazjum koedukacyjne F. Axera, poświęcając dużo uwagi lokalom tych szkół, pracowniom i zbiorom pomocy naukowych, jak również przysłuchując się lekcjom w klasach gimnazjum nowego typu. Kurator szczegółowo zaznajomił się z pracami szkół, z realizacją planów oraz z trudnościami, na które szkoły napotykają.

W dniu 12 grudnia Kurator wizytował szkolnictwo powszechne, odwiedzając lekcje oraz uczestnicząc w produkcjach chórów szkolnych, które wykazały wysoki poziom, głębokie zharmonizowanie zespołów i znaczną kulturę muzyczną dzieci. Po zwiedzeniu szkół powszechnych Kurator odbył inspekcję Inspektoratu szkolnego, omawiając wszystkie działy pracy tego urzędu.

WYŁOŻENIE REJESTRU POBOROWYCH R. 1916 DO PRZEJRZENIA.

Zgodnie z art. 27 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym wyłożony będzie do przejrzenia rejestr poborowych r. 1916 w Wydziale Administracji Ogólnej (Oddział wojskowy drzwi Nr 6) Zarządu Miejskiego, — w czasie od 1-go stycznia 1937 r. do 15 stycznia 1937 r. w godzinach urzędowych od 9—12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Każdemu mylnie wpisanemu, lub pominiętemu w rejestrze przysługuje prawo żądania uzupełnienia, lub sprostowania mylnego wpisu.

O PODNIESIENIE STANU DRÓG PROWADZĄCYCH DO KRAKOWA

Na ostatniej konferencji w sprawie potrzeb drogowych województwa krakowskiego podkreślono m. in., że fatalny stan dróg, prowadzących do Krakowa, jest wręcz katastrofalny dla gospodarczych interesów miasta. Z jednej strony straty ponosi rolnictwo przy przewozie produktów oraz sfery handlowe, z drugiej zaś zły stan dróg uniemożliwia wszelki samochodowy ruch turystyczny. Obecne braki drogowe w okolicy Krakowa stanowią jedną z najpoważniejszych przeszkód w rozwoju motoryzacji w województwie.

STYPENDIA DLA AKADEMIKÓW ŚLĄSKICH

Śląski Komitet Pomocy młodzieży akademickiej przyznał stypendia i zapomogi 94 studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z kwoty 11.680 zł. stypendyści otrzymywać będą przez cztery miesiące po 40 zł., a ponadto część otrzyma pożyczki do kwoty 50 zł.

POMIMO UCIECZKI ZASIADŁ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Przebywający w więzieniu św. Michała Marceli Maćkowski — jak już pisaliśmy — zbiegł z budynku sądowego. W niedługi czas potem Maćkowski został jednak ujęty i zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Obok niego zajęła miejsce Józefa Kedra. Oboje byli oskarżeni o to, że wespół ze znanym przestępcą, Marianem Sasimem, włamali się do Zboru ewangelickiego w Krakowie. Ponadto ukrywali Sasima w czasie pościgu policyjnego.

Rozprawa wczorajsza nie została ukończona, gdyż odroczono ją celem przesłuchania świadków.

Posiedzenie Rady Centralnej Org. Syjon. odwołane

Zwołane na dziś posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Syjońskiej zostało odwołane. Termin następnego posiedzenia zostanie podany do wiadomości.

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Geller Jakub, Wolnica 12a, tel. 116-76; Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 11, tel. 123-60; Dr Perlbergerowa Czesł., Radowiska 8/10; Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.

Dziś dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu odbędzie się referat

docenta dra Edmunda Steina z Warszawy

n. t. „Antysemityzm i filosemityzm w świecie antycznym“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

„CZYSTY KRAKÓW CHLUBĄ POLSKI“.

Na ten aktualny stale dla Krakowa temat mówić będzie dziś we czwartek o godz. 16-tej przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej radny miasta ks. kanonik dr Józef Niemczyński..

Prelekcja ta należy do cyklu pogadanek, zorganizowanych przez Obywatelski Komitet Czystości w Krakowie, współdziałający z Zarządem Miej. w dążeniu do podniesienia czystości Krakowa.

KURSY ZAWODOWE.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Krakowie ul. Smoleńsk 9 urządza następujące kursy: budowlany, rysunków technicznych i stolarskich, galanterii skórniczej, hartowania i cementowania stali instalacji (wodociągu, gazu, kanalizacji, oraz centralnego ogrzewania), brukarski, radiotechniczny, obsługi maszyn parowych, obsługi silników spalinowych, dla metalowców, spawania i cięcia metali, oraz kroju i szycia. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

ULICE POZBAWIONE ŚWIATŁA.

W związku z rozbieraniem starego mostu skasowano oświetlenie elektryczne w szczególności po stronie Podgórza tak, że ulice: Brodzińskiego, Józefińska i Przy Moście u wylotów swych toną w porze wieczornej i nocnej w ciemnościach. Pomijając już fakt, że warunki takie są nadzwyczaj korzystne dla wszelkich mętów i rzezimieszków, którzy dzięki ciemnościom, jakie w tej okolicy panują, grożą bezpieczeństwu sklepów i przechodniów — nie trudno tu również o potknięcie się i wypadek, tym bardziej, że robotnicy, pracujący przy rozbiórce mostu składają u wylotu tych ulic wszelkie materiały.

PROCES O PRZEMYT SACHARYNY.

Przed sądem krakowskim toczy się proces przeciw 12 kupcom z Krakowa, Chrzanowa i Małopolski wschodniej, oskarżonym o przemyt sacharyny z Niemiec do Polski.

Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

STRAJKI W MONOPOLACH TRWAJĄ.

Kilkakrotnie pisaliśmy już o strajkach w monopolach tytoniowym i spirytusowym w Krakowie. Domagając się przyznania jednorazowej renumeracji w wysokości 100 zł., robotnicy strajkują codziennie przez pół godziny.

W dniu wczorajszym w monopolu spirytusowym robotnicy strajkowali dwa razy po godzinie, a w monopolu tytoniowym dwa razy po pół godziny.

—<>—

— Z „OGNISKA PRACY“. Z okazji uroczystego otwarcia „Ogniska Pracy“ w dniu 8 b. m. złożono na cele internatu następujące datki: p. M. D. zł 250.—, p. Drowa Bergruenowa zł 25.—, p. Natan Schönfeld zł 100.—, p. Neubergowa zł 10.—, p. Klipperowa zł 10.—, p. Dr H. G. zł 10.—, p. Dr Scharf zł 10.—, p. Drowa Klugmanowa zł 10.—, p. Górowski zł 20.—, p. Dr Rattler zł 20.—, p. Dr Reiner zł 10.—, p. Dr Oberländer zł 20.—, p. Dyr. Jan Liban zł 10.—, p. Drowa Ign. Landauowa zł 20.—, p. Dr Schreiber zł 10.—, p. Dawid Aleksandrowicz zł 100.—, p. Dr Ludwik Merz zł 50.—, p. Drowa Ehrenpreisowa zł 10.—, p. Maks Lauterbach zł 500.—, p. Ferd. Schenker zł 20.—, p. Wolf Rottenberg zł 200, p. Drowie Krausowie zł 40.—, p. Drowa Rieserowa z Bielska zł 50.—, drobne datki zł 52.30.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Dalsze łaskawe datki prosimy nadsyłać na konto PKO Nr. 408.270. Wydział. 9843k

Konsylium lekarskie u Parylewiczowej

Niepokojące pogłoski obiegające ostatnio miasto o chorobie Parylewiczowej zdają się znajdować pewne potwierdzenie we fakcie, iż władze śledcze zezwoliły na prośbę rodziny na odwiedzenie Parylewiczowej przez dwóch lekarzy krakowskich Dra Tempkę i Dra Zielińskiego.

Nie wiadomo na razie, jaki jest stan jej zdrowia, faktem jednak jest, iż według krążących pogłosek, Parylewiczowa nie opuszcza wogóle łoża w szpitalu więziennym.

Z pośród dopuszczonych do Parylewiczowej lekarzy, Dr. Tempka jest profesorem chorób wewnętrznych na U J., zaś Dr. Zieliński docentem neurologii na U. J.

—×—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

BŁP. LEON VOGLER, znany kupiec krakowski zmarł w dniu wczorajszym. Zgon nastąpił nagle. Pełen życia i energii, tryskający — zdawałoby się — zdrowiem Leon Vogler, takim znaliśmy go wszyscy, takim widzieliśmy go zarówno przy pracy zawodowej, jak i w działalności społecznej, w stowarzyszeniach kupieckich i w Org. Syjonistycznej, której był zawsze wiernym członkiem i oddanym pracownikiem. Pamiętamy Go zwłaszcza przy pracy podczas wszystkich wyborów sejmowych i kahalnych, której poświęcał całą swą energię i zdolności organizacyjne; poza tym gotów był współdziałać na każdej placówce wskazanej Mu przez Organizację, jak karny żołnierz.

Błp. Leon Vogler, powszechnie ceniony i lubiany dla zalet serca i charakteru, zmarł w kwiecie wieku, przeżywszy lat 51. Przedwczesny zgon Jego wywołał ogólny żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

Cześć Jego pamięci!

— W KAŻDY CZWARTEK dochód z dancingu od 7—9 w „Casanowie“ na Dom Pracy żyd. niewidomych. Kwiaty z „Palais de fleurs“ bezpłatnie. 1159k

— WIECZÓR TOWARZYSKI WIZO z urozmaiconym wesołym programem odbędzie się dziś w lokalu WIZO ul. Szewska 4, I. p. Początek o godzinie 8-mej Goście mile widziani. 4326k

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT. Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem dra A. Ehrenpreisa pt.: „Zagadnienie śmierci w biologii“. Goście mile widziani. Rejestrację członków przeprowadza sekretarjat codz. między godz. 20 a 21.30.

— MESIBA IWRIT dla pań mówiących po hebrajsku odbędzie się w piątek, o godz. 5-tej w lokalu WIZO Szewska 4. Prowadzi p. Szmulewiczowa.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Bohaterska brygada“ (Jack Holt) i „Syn marnotrawny“ (Louis Trenker, Maria Anderson).
APOLLO: „Jej pierwsza miłość“ (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTIC: „Metropolitan“ reż. Ryszarda Bolesławskiego i „Orłów“ (Ljana Haid, Iwan Petrowicz).
BAGATELA: „Kobieta bez maski“ (Magda Bennet i Paweł Lukas) oraz rewia pt.: „Krakowskim targiem“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień“ (Gary Cooper)
PROMIEN: „Tylko ty“ (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Po burzy“ (Luiza Ullrich, Gustaw Diessl, Tibor von Haymay).
UCIECHA: „Zemsta Johna Ellmana“ (Boris Karloff)
WANDA: „Cygańskie dziewczę“ (Flip i Flap).

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

ZDOLNEGO sprzedawcy — dekoratora reprezentatywnego na kierownicze stanowisko poszukuje Magazyn Obnwia Bracia Klein, Kraków, Starowiślna 17. 1681k

APLIKANT adwokacki z dwu i pół letnią praktyką poszukuje patronatu. — Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie“ Adm. Nowego Dziennika. 1670k

Zdrojowiska

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna. Ch. Stern. 1603k

ZAKOPANE — „PAŁACE“ Reprezentacyjny hotel-pensjonat. Nowoczesny komfort. 50 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. Apartamenty z łazienkami. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia — tel. 1651.

KRYNICA, PENSJONAT RENESANS A. SILBERÓW Tel. 264, naprzeciw Nowych Łazienek, ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, znakomita kuchnia — doborowe towarzystwo. 1650k

KRYNICA, WILLA „UŁANA“, Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia ,ceny niskie. 1653k

ZAKOPANE — Pierwszorzędny pensjonat — **„BIAŁY DOM“** Idy Borzykowskiej i Leoni Krautównej. Pokoje z wodą bieżącą. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna. Telefon 1300. 1568k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat **„ŚWIT“** — Zamojskiego pod zarządem B. Graffów poleca 30 pokoi luksusowo urządzonych z balkonami, tarasami, pięknym widokiem na góry. Salon Bridgeowy - towarzyski. Prowadzony pod każdym względem wzorowo, jest punktem zbornym elity towarzystwa żydowskiego. Kuchnia wykwintna. Przyjmujemy zamówienia na okres ferii. Telefon 1455. 1610k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat **„DIANA“** telef. 1489 po gruntownym remoncie poleca piękne pokoje — centralne ogrzewanie — woda bieżąca — wykwintna obfita kuchnia. Zarząd: FINKELSTEINOWA I BRAUNÓWNA. — 1549k

RABKA pierwszorzędny znany pełnokomfortowy pensjonat **„ZAWORY“** — Nowy Świat Reginy Markheimowej tel. 193 uprasza o wcześniejsze zamówienia. Przyjmuję młodzież zapewniając staranną opiekę. Do 15 grudnia: Kraków, Sebastiana 15. 8886g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat **„WERSAL“** Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ otwarty na sezon zimowy, pod zarządem Strelingerowej. 1672k

ZAKOPANE. Inteligentna rodzina przyjmie na sezon zimowy 2 do 3 kulturalne osoby z utrzymaniem. Pokój słoneczny pełnokomfortowy z balkonem, użyciem łazienki. Zakopane — Skrytka pocztowa 103 8959g

Kolonia zimowa prof. Redera w Zakopanem

przyjmuje młodzież na czas feryj. Willa pięknie położona. Zaprawa narciarska. wycieczki oraz fachowa opieka. Zgłoszenia **Kraków, Bietla 97/15**

DENTYSTY uprawnionego, biegłego w operatywie na dobrych warunkach poszukuję. Zgłoszenia Nowy Dziennik, Kraków pod „Zdolny“. 8954g

INTELIGENTNA panienka poszukiwana na pół dnia do dziecka jako dochodząca. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod: „Sumienna“. 8958g

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista poszukuje zajęcia na godziny wieczorne. Zakłada książki. Referencje. Zgłoszenia do N. Dziennika „Podatkowiec“. 8950g

SAMODZIELNA buchalterka korespondentka polsko-niemiecka poszukuje zajęcia biurowego na cały lub pół dnia, ewentualnie godziny. Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika pod „Praca biurowa“. 8952g

BUCHALTERIĘ przebitkową, amerykańską **ZAKŁADA, prowadzi, nadzoruje** pierwszorzędny **BILANSISTA.** Abonamentowo 30 złotych. — Oferty z referencjami poważnych firm bezpłatnie wysyła: „Wybitny podatkowiec“ Nowy Dziennik. 8933g

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

ZAKOPANE Pensjonat — „Uciecha“ Företerowej poleca komfortowe pokoje — centralne ogrzewanie — ciepła — zimna woda. Wykwintna kuchnia. — ceny umiarkowane. telefon 13-37. 1632k

JEŚLI do ZAKOPANEGO to tylko do komfortowego pensjonatu „Orlątko“ — 1523k

KRYNICA, pensjonat „Oaza“ Dra med. Kupczyka. Stała opieka lekarska. 1628k

ZAKOPANE „SWOJA“ ul. Zamojskiego. telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży, przyjmuje pod swoją opiekę **HELENA BAUMGARTEN.** 1408k

ZAKOPANE „PRIMAVERA“ Nowootwarty pensjonat malowniczo położony w Dolinie Białego poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Silberfeld, tel. 1861. — 1591k

ZAKOPANE. — Pensjonat **„ADRIA“** Droga do Białego, tel. 1789 pod zarządem **DROWEJ NEUGEBORNOWEJ. PEŁNY KOMFORT, PIĘKNE SŁONECZNE POKOJE, SALON, KUCHNIA WYKWINTNA,** na żądanie dietetyczna. 1529k

RABKA. Pensjonat **BECKMALCOWEJ** otwarty przez sezon zimowy. Bieżąca woda ciepła i zimna, centralne ogrzewanie. Pierwszorzędny wikt i obsługa. Przyjmuje się dzieci po własną opiekę. „Porębianka“ Rabka. Telefon 259. 1541k

NARZECZEŃSTWO



Jedną prośbę mam do ciebie, Gustawie: Niedługi stan narzeczeństwa!
Nie martw się, kochanie! Dłużej niż czternaście dni nigdy nie byłem zaręczony!

Różne

UBRANIOZMIAN zmienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — **KOZŁOWSKI,** Kraków, — telefon 133-74. 1546k

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe II piętro słoneczne odpowiednie dla lekarza - dentysty, wolne od 1 stycznia. Kraków, — Lubicz 22. Tel. 158-55, od 3—4.

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

3 POKOJE pełnokomfortowe, Syrokomli 17, korzystnie do wynajęcia. 1673k

MIESZKANIE 2-pokojowe III piętro, Zyblikiewicza 17 do wynajęcia. Wiadomość Sarego 4. m. 2, telefon 105-20 8961g

Interesy handlowe

SPÓLNIK ewentualnie udziałowiec poszukiwany do wprowadzonej firmy w Krakowie z gotówką 15 do 20.000 zł. i współpracą celem powiększenia obrotu. Zapewnione: egzystencja i zysk. Zgłoszenia: Kraków I skrytka pocztowa 166.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

PERSKI płaszcz damski w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: Zucker, Stradom 9. 8941g

PIĘKNA parcela budowlana (około 100 sążni kw.) w śródmieściu Krakowa, oraz kompleks parcel budowlanych przy głównej ulicy w Krakowie (około 12.000 metrów kw.) do sprzedania. Wiadomość: Kraków telefon 144-91. 1669k

APARAT radiowy okazyjnie do sprzedania, prawie nowy. Kraków, Brzozowa 14 parter u p. Kossa. 8956g

Lokale

SKLEP frontowy przy ul. Starowiślnej 78 do wynajęcia od 1 stycznia 1937 roku. Wiadomość ul. Miodowa 12/I m. 1. 1658k

DO wynajęcia lokal w śródmieściu, nadający się na biuro lub jakikolwiek warsztat rzemieślniczy. — Wiadomość: Librowszczyzna 4 (fryzjer). 8909g

TRZY pokoje III piętro pełny komfort, od zaraz wolne. — Kremerowska 12. Dozorca. 1684k

4-RO pokojowe mieszkanie komfortowe, dzielnica VII-VIII poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Niezwłocznie“. 8963g

LOKAL SKLEPOWY Z NOWOCZESNYM PORTALEM DO ODSTĄPIENIA. STRADOM 15 „SUKNA“. 8962g

LOKAL sklepowy nadający się na każdy interes tanio do wynajęcia. Mazowiecka 26a.

Matrymonialne

DENTYSTKA mająca doskonały zakład poślubi dentystę uprawnionego lub koncesjonowanego. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków pod „Szczęście“. 8453g

Nauka i wychowanie

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1587k

DYPLOMOWANI nauczyciele gimnazjalni udzielają lekcji niemieckiego, hebrajskiego. Egzaminy do szkół powszechnych pod gwarancją. Tanio. Zgłosz.: Krasickiego 9 m. 6, między 16—20. 8951g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.